

10 lat Spotkań Szantowych w Długiem

SZANTOWA PRZYSTAŃ



JANUSZ AMPUŁA

10 lat Spotkań Szantowych w Długiem

SZANTOWA PRZYSTAŃ

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji
w Strzelcach Krajeńskich
2004

Wydawnictwo przygotowane przez
Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Sportu
i Rekreacji w Strzelcach Krajeńskich.
ul. Wojska Polskiego 7
66-500 Strzelce Krajeńskie

Autor tekstu **Janusz Ampuła**

Zdjęcia **Jan Sagan**
 Ryszard Brandt
 Jerzy Fisiak
 Grzegorz Graliński
 Rafał Sobczak

Współpraca **Mirosław Boniecki**
 Grzegorz Graliński
 Marek Bidol
 Jerzy Jakubik

Druk i skład **Sonar Sp. z o.o.**
 ul. Młyńska 4, 66-400 Gorzów Wlkp.

Opracowano na podstawie materiałów archiwalnych
Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji
oraz
Urzędu Miejskiego w Strzelcach Krajeńskich.



Karmiąc się „szantą” płyniemy przed siebie po bezkresnych wodach jezior, mórz i oceanów. Płyniemy, by przybić do brzegu, brzegu i plaży jeziora Lipie w Długiem, gdzie zacumowaliśmy po raz pierwszy z szantą w roku 1993 i trwa to po dzisiejszy czas.

*Wraz z nami rozwija się i dojrzewa spotkanie z piosenką żeglarską, piosenką marynistyczną, które w roku 1995 przyjęło nazwę „KEJA”. Zaangażowanie i akceptacja działaczy, pasjonatów, wsparcie **Euroregionu „Pro Europa Viadrina”**, sponsorów, przyjęcie patronatu przez władze samorządowe województwa – **Marszałka Województwa Lubuskiego Andrzeja Bocheńskiego**, to falowe wyniesienie naszej przygody z „KEJA” w roku 1997 do rangi festiwalu szantowego.*

Udział licznych zespołów krajowych i zagranicznych (Berliński Chór Szantowy, czy też spotkanie z gorącą pieśnią Afryki) świadczyć może jedynie o jej sile przetrwania i wspaniałego zmagania się ze sztormami codzienność, a także o realizacji naszych marzeń o marynistycznej przygodzie, zmaganiach żeglarskich, przeplatanych pieśnią szantową.

*Tradycyjnie już, z dużą życzliwością i pomocą w rozwój medialny tego kulturalnego wydarzenia na naszej Ziemi Lubuskiej włączyły się lokalna telewizja **TVP3**, „**Radio Zachód**”, „**Gazeta Lubuska**”, „**Ziemia Strzelecka**”, zaś załoga **Kapitanów „Starych Dzwonów”**, **Admirał Marek Szurawski**, **Sternik Mirosław Kowalewski** i **zawiadujący Kapitanatem Portu w Długiem Marek Bidoł**, to gwarancja dalszego promowania pieśni szantowej, to gwarancja wspaniałej zabawy i niezapomnianych wrażeń, to pełna integracja sympatyków „**KEI**”, żeglarzy, wykonawców, wszystkich, dla których szanta jest perłą karmiącą nas swym blaskiem, radością i życzliwością. Upajając nasze dusze i zmuszając nas, gospodarzy do poszukiwania tych pereł razem z Państwem przez następane ...lęcia.*

*Z wodniackim pozdrowieniem
Romuald Gawlik
„Szantowy” burmistrz*

WYPŁYWAMY...

- Ani za górami, ani za lasami, tylko w Długiem nad jeziorem Lipie, od dziesięciu już lat odbywa się jedno z najwspanialszych w Polsce spotkań śpiewających żeglarzy. To tu, w środku lata, podczas Festiwalu KEJA spotykają się tłumy fanów zabawy, marzeń, a przede wszystkim piosenek żeglarskich i szant – zapewnia warszawiak Mirosław „Kowal” Kowalewski, twórca i wykonawca tych utworów, znany również jako Pierwszy Pirat Rzeczypospolitej.

Ci, którzy jeszcze nie byli w Długiem, powinni zapamiętać, że jest ono miejscowością letniskową w gminie Strzelce Krajeńskie, położoną 10 km od tego miasta, wśród lasów i wzgórz morenowych, pomiędzy jeziorami Długie i Lipie, przy drodze krajowej nr 22, na starym europejskim szlaku Akwizgran-Berlin-Gdańsk-Królewiec (Kaliningrad).

Długie już w 1337 roku zostało odnotowane w księdze ziemskiej margrabiego Ludwika Starszego, a obecnie znane jest nie tylko jako ośrodek wczasowy pomiędzy dwoma

jeziorami, ale także jako miejsce spotkań z piosenką żeglarską, od 10 lat organizowanych nad jeziorem Lipie (182 ha), na największej plaży w woj. lubuskim (trzy hektary złocistego piasku). Ośrodek Turystyczno-Wypoczynkowy, który włada tą plażą, jest w Długiem najważniejszą instytucją. Dysponuje nie tylko plażą, ale także polem namiotowym, kempingiem oraz terenem na działalność rekreacyjną i handlowo-gastronomiczną. Turyści jednak mogą pytać o noclegi również w hotelu Wodnik i w Ośrodku Wychowawczo – Sportowym gorzowskiego Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna, a także w ośrodkach zakładowych. W sezonie czynne są: poczta, sklepy spożywcze, kawiarnie, restauracje. Ponieważ w okolicy występują bogate pokłady wód mineralnych, niebawem zapewne powstaną tu również placówki uzdrowiskowe, a miejscowość zyska sławę jako Długie-Zdrój.

Już od 8 lat Długie rozślawiają jednak koncerty piosenki żeglarskiej organizowane pod hasłem KEJA,

najpierw jako spotkania z tą piosenką, a od 1997 roku – jako festiwale. Jednym z twórców KEI jest Marek Szurawski¹, żeglarz, poeta, muzyk, dziennikarz, śpiewak i organizator z Lublina, który wspomina: - Na początku było wielkie NIC. No, prawie nic, bo po drugiej stronie jeziora latem 1993 roku odbywał się obóz i kurs żeglarski gorzowskich harcerzy. Na ten obóz przyjechało wówczas kilku uczestników Regat Columbus '92, biorących rok wcześniej udział w Operacji Żagiel po drugiej stronie Atlantyku. Na zakończenie obozu instruktorzy, zgodnie z tradycją, zorganizowali dla neofitów chrzest morski z całym ceremoniałem, wzbogacony o krótki koncert na kilka głosów, wspomnianych wcześniej uczestników regat. Nie pamiętam, kto rzucił wtedy hasło, że „może by tak coś w Długiem zrobić?”. Ważne, że pojawiła się myśl-iskra i ludzie, którzy ową iskrę rozniecili...

15 sierpnia 1993 roku Szurawski po raz pierwszy śpiewał w Długiem o morzach i sztormach oraz doświadczeniach i tęsknotach ludzi, którzy pod żaglami zmagają się z wiatrem i innymi siłami natury. W Długiem rozpoczęło się spotkanie z szantą klasyczną i szuwarowo-bagienną, z piosenkami z kubryka, a także ze śpiewaniem w stylu country, rock, czy pop o życiu pod żaglami, za sterem, w kajucie, czy na kei, do której zmierzają wszystkie łódki i okręty.

ŻLI NIE ŚPIEWAJA

W Polsce odbywają się dziesiątki imprez poświęconych piosence

żeglarskiej, a KEJA, organizowana w miejscowości Długie przez mieszkańców Strzelec Krajeńskich, cieszy się większym zainteresowaniem niż wszystkie inne, za wyjątkiem Shanties w Krakowie oraz festiwalu na terenie twierdzy Boyen w Giżycku. Zapewne jest tak dlatego, że strzelczanie potraktowali piosenkę żeglarską bardzo konsekwentnie. Najpierw w Długiem organizowali spotkania publiczności z cenionymi artystami, a kiedy okazało się, że uczestniczą w nich tysiące słuchaczy, zainicjowali doroczne festiwale – sierpniową KEJE dla dorosłych i majową MAŁĄ KEJE dla dzieci. Pierwsza należy do renomowanych imprez ogólnopolskich, a druga jest kulturotwórcza na lokalną skalę, dając dzieciom radość z występów w Strzeleckim Ośrodku Kultury oraz perspektywę pójścia śladem tych miejscowych wykonawców, których na KEI nagrodzono już nie tylko oklaskami.

Spotkania z piosenką żeglarską bez konkursowych emocji i nagród, odbyły się w Długiem w latach 1993, 1995 i 1996. Pierwszy festiwal z udziałem jury zorganizowano w 1997 roku, a KEJA, zdobywając renomę, przyczyniła się do wykreowania nowego oblicza piosenki żeglarskiej, popularnej wśród tysięcy fanów przyjeżdżających nad jezioro Lipie, oraz w jeszcze liczniejszym gronie osób śledzących tę imprezę dzięki relacjom prasowym, radiowym i telewizyjnym.

Warto przypomnieć, że szantę przywiózł nad jezioro Lipie w 1993 roku Marek Szurawski. Zyskała ona wtedy sympatię harcerzy-wodniaków

1) Z powodu błędu w urzędowym zapisie, lider ruchu szantowego w Polsce Marek Szurawski występował jako Marek Siurawski. Wrócił jednak do nazwiska ojca, które w tej pracy używane jest również w cytatach sprzed lat.

i wczasowiczów, co z biegiem lat doprowadziło do organizowania w Długim corocznego Festiwalu Piosenki Żeglarskiej KEJA, jednego z największych w Polsce. Jednak nie każda piosenka wykonywana na KEI jest szantą – podobnie jak nie każde pływanie jest żeglowaniem. Piosenka żeglarska uwzględnia bowiem wszystko, z czym kojarzą się woda, wiatr i przygoda, a klasyczna szanta jest pieśnią o życiu i pracy na starych żaglowcach. Profesor Władysław Kopaliński w „Słowniku języka polskiego” skojarzył szantę z harówką marynarzy „przy podnoszeniu i opuszczaniu żagli z pokładu za pomocą ciężkich lin”, a Artur Jacobs w „Słowniku muzycznym” przypomniał, że marynarze śpiewali szanty podczas rytmicznych czynności towarzyszących zwijaniu lin oraz wyciąganiu i opuszczaniu kotwic lub sieci.

Takie były szanty, kiedy na morzach dominowały żaglowce. Jednak czasy się zmieniły i statki napędzane wiatrem są już w mniejszości, a wyobraźnię pobudzają okręty o napędzie atomowym. Na festiwalu w Długim, obok szant, śpiewane są więc mniej klasyczne piosenki o poezji i prozie

ludzkich kontaktów z różnymi akwenami.

Nawiązując do swoich wielomiesięcznych rejsów po odległych morzach, doktor oceanografii Jerzy Porębski zapewnia: - Moim lekiem psychicznym, lekiem na samotność, na tęsknotę, była piosenka. Siadając z gitarą można się uczłowieczyć. W tym miejscu dodajmy, że Jerzy Porębski od 1997 r. występuje w Długim jako juror, a od 1995 r. – poza konkursem – jako solista lub członek zespołu Stare Dzwony, z którym zdobył najwyższe laury dostępne szantymenom nie tylko w Polsce. Natomiast znaczenie „uczłowieczenia” śpiewaniem, szczególnie pięknie objaśnili członkowie zespołu EKT Gdynia pisząc w książce pamiątkowej KEI:

*Gdzie słyszysz śpiew, tam wejdź
Tam ludzie dobre serca mają.
Nie mogą to być ludzie źli –
Źli ludzie nie śpiewają*

Dlaczego takie refleksje kojarzą się z Długim? Po dziesięciu latach śpiewania na KEI proponujemy informacje i refleksje, które mogą ułatwić odpowiedź na to pytanie.



1993. NA POCZĄTKU BYŁ KOLUMB...

Bywalcy wczasowiska Długie zaczęli odkrywać urok piosenki żeglarskiej 501 lat po... odkryciu Ameryki przez Kolumba. Głównym tego sprawcą był Marek Szurawski śpiewając **15 sierpnia 1993 r.** pierwsze szanty nad jeziorem Lipie. Jego występ stanowił jedną z atrakcji imprezy plenerowej, przygotowanej przez Ośrodek Turystyczny – Wypoczynkowy Długie (należący do gminy Strzelce Krajeńskie) przy udziale Harcerskiego Klubu Żeglarskiego Panta Rhei z Gorzowa, który wtedy miał w Długiem letnią bazę.



Krótko po godz. 16 do pomostu kąpieliska OTW podpłynął „Wielki Trener”, flagowy dwumasztowiec gorzowskich harcerzy, a prowadzący imprezę Marek Szurawski zapowiedział: - Gotowi do zejścia na keję! Gotowi zaś byli Neptun, jego żona Prozerpina i członkowie ich licznej świty, którzy przyплыnęli „Wielkim Trenerem”, aby spełnić marzenia młodzieży, która wprawdzie ukończyła odpowiednie kursy, ale pełnoprawnymi członkami wodniackiej braci mogła się poczuć dopiero po chrzcie żeglarskim. W tradycji żeglarskiej chrzest ma podobne znaczenie jak... oczepiny w weselnej. Dlatego absolwenci kursów żeglar-

skich w Długiem zdecydowali się na „drogę przez mękę” w obecności Neptuna, jego świty oraz przygodnych obserwatorów.

W ramach przygotowań do spotkania z Neptunem, adepci musieli wytarzać się w... szyszkach. Potem zostali poddani myciu, goleniu i strzyżeniu przy użyciu wiader oraz narzędzi, które wprawdzie przypominały nożyce, grzebień, pędzel czy brzytwę, ale zostały wykonane z materiałów akurat znajdujących się pod ręką, więc były znacznie większe i... mniej precyzyjne od zwyczajnych. Żeglarskie żółtodzioby zapewne zapamiętały ten dzień na całe życie również dlatego, że musiały skosztować diabelskiej zupki, a ostatni odcinek drogi przed oblicze Neptuna przebyć na kolanach. Na koniec On łaskawie przyjął ich do grona osób obytych z wodą, wiatrem i innymi żywiołami, co zostało potwierdzone nadaniem specjalnych, żeglarskich imion.

Około godziny 20 do plaży zbliżył się „tramwaj wodny”, czyli pięć łodzi klasy Omega przyłączonych jedna za drugą do motorówki, którą kierował policjant Mirosław Mościcki z posterunku wodnego Długie. Prowizoryczną estradę ustawiono na brzegu jeziora z podestów wypożyczonych od Bogusława Siwca, mieszkańca pobliskiej wsi Ługi. Za nią zacumowały Omegi, które przyплыnęły jako „tramwaj wodny”. Ich rozwinięte żagle stanowiły tło występów na scenie.

W tej scenerii około godz. 20.15 Marek Szurawski rozpoczął swoją opowieść o rejsach po morzach i oceanach, o życiu i pracy na starych żaglowcach, o marynarskiej tradycji i zwyczajach. Nie tylko o tym mówił, ale i śpiewał, akompaniując sobie na

starej koncertynie, instrumencie przypominającym akordeon, a jako chórek towarzyszyli mu żeglarze z obozu Panta Rhei.

Zapewne nie byłoby tego śpiewania, gdyby nie międzynarodowe regaty żaglowców Columbus '92, zorganizowane z okazji 500 rocznicy odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. Podczas nich bowiem Marek Szurawski, żeglarz i bard wśród żeglarzy, poznał jednego z najmłodszych wówczas kapitanów jachtowej żeglugi wielkiej, Jakuba Derech-Krzyckiego z gorzowskiego HKŻ Panta Rhei. Obaj byli członkami załogi „Zawiszy Czarnego” podczas rocznicowych regat przez Atlantyk, a rok później przywieźli nad jezioro Lipie pamiątkowe dyplomy z tych regat oraz plakat przedstawiający „Zawiszę Czarnego” z lotu ptaka. Stały się one nagrodami w specjalnym konkursie dla publiczności.

Premierowe śpiewanie szant w Długiem (i wszystkie następne) przygotował Marek Bidol, wówczas kierownik Ośrodka Turystyczno-Wypoczynkowego w Długiem, a chrzest żeglarski - podkomendni Sylwestra Kuczyńskiego, komandora HKŻ Panta Rhei, który filmował to premierowe spotkanie szantowe, podobnie jak Bogusław Maciaszek. Atrakcją godną kamery było ognisko na wodzie (wtajemniczeni mówią, że na specjalnej

tratwie...), a także pokaz sztucznych ogni podarowanych organizatorom przez Edwarda Wysoczańskiego, prowadzącego sklep myśliwski. Nagłośnienie i oświetlenie sceny przygotował Mirosław Boniecki ze Strzeleckiego Ośrodka Kultury, a plakat zapowiadający tę imprezę – druhowie z HKŻ Panta Rhei.

Śluchaczy przybywało w miarę, jak z prowizorycznej estrady płynęły opowieści o żeglarskiej codzienności, dobrodziejstwie i złośliwości wiatru, emocjonujących, morskich przygodach. Marek Szurawski był przeziębiony, ale śpiewał aż... pojawiła się chrypka. Oklaskiwało go – jak napisano w „Głosie Towarzyskim”¹, kilkadziesiąt osób. Byli wśród nich: ówczesny burmistrz Strzelec Krajeńskich Jan Chmiel i dyrektor Strzeleckiego Ośrodka Kultury Marek Lempaszak.

Po zejściu ze sceny Szurawski sięgnął po kartkę papieru. Narysował piękny żaglowiec i napisał dedykację dla organizatorów: „Pomyślnych wiatrów na każdej drodze wraz z gratulacjami za przemiłą imprezę. Długie, lato '93”.

Tak zapoczątkowano tradycję śpiewania w Długiem opowieści o życiu i pracy na starych żaglowcach, panujących tam nastrojach oraz o innych przejawach życia nad wodą, z wody, w wodzie.



1) Dodatek do „Głosu Wielkopolskiego” z 14-16 sierpnia 1998 r.

1995. DRUGIE SPOTKANIA Z SZANTA

Po roku bez szant, w Długiem odbyła się bardzo ciekawa impreza, którą zapowiadały plakaty dwóch rodzajów. Na jednym dominowały słowa o tym, że 19 sierpnia 1995 r. do Długiego przyjeżdżają: „Szantymen Marek Siurawski i jego przyjaciele Jerzy Porębski, Ryszard Muzaj, Andrzej Korycki z zespołem „Bluska”, a ich koncert odbędzie się w Ośrodku Turystyczno-Wypoczynkowym o godz. 20.00. Podano program: „chrzest żeglarski, konkursy, fajerwerki, ognisko na wodzie, zabawa na plaży”. Drugi plakat był reprodukcją zdjęcia „Wielkiego Trenera”, wpływającego do jednej z zatok jeziora Lipie, a informacje o KEI '95” nie przysłały piękno krajobrazu uwieczniono na zdjęciu. Na obu plakatach po raz pierwszy pojawiło się słowo KEJA jako nazwa imprezy. Przypomnijmy więc, że keja to nadbrzeże portowe wyposażone w urządzenia do cumowania, ważne dla wszystkich żeglarzy, a tę nazwę dla imprezy w Długiem zaproponował Sylwester Kuczyński, komandor HKŻ Panta Rhei.

Autorką znaku KEJA '95 jest Halina Kurkowiak, plastyk w Strzeleckim Ośrodku Kultury. Znak ten umieszczono nie tylko na plakatach, ale także na specjalnych zaproszeniach z programem imprezy. Wynika z niego, że 19 sierpnia 1995 r. na plaży jeziora Lipie już od godz. 10.00 można było słuchać muzyki z głośników, a występy zespołów odbyły się w godz. 20.00 – 24.00.

Zmieniła się sceneria koncertu. Tuż nad jeziorem ustawiono dwie platformy – na wyższej występowali artyści, a na niższej umieszczono stylowy stół, ławy, beczki i naftową lampę. Tak

zainscenizowano... portową tawernę, przed którą ustawiono łódkę klasy Cadet z napisem: „KEJA '95”. W tej „tawernie” artyści rozmawiali, wpisywali swoje opinie do książki pamiątkowej, a przede wszystkim oczekiwali na występ.

Chrzest żeglarski rozpoczął się o godz. 16.30, następnie odbyły się liczne konkursy, a przed godz. 20 motorówka przyholowała do OTW sześć Omeg z harcerzami. Oni zasilili szeregi publiczności, a łodzie stanowiły element scenografii, w którą pięknie wkomponował się... zachód słońca. Było ono pomarańczowe, schodziło z błękitnego nieba, chowając się za ciemną ścianą lasu i lustrem jeziora, nad którym nisko snuły się pasma białej mgły...

Koncert rozpoczął Marek Szurawski. Po nim śpiewał Andrzej Korycki, potem obaj z partnerami ze Startych Dzwonów, a następnie Ania Ciaszkiewicz z zespołem Bluska. Płynęły melodyjne opowieści o dalekich rejsach, wilkach morskich, miłości i tęsknocie...

Rozpalono kilka ognisk, w tym jedno „na wodzie”. Słuchacze siedzieli na piasku albo na przyniesionych ze sobą kocach i krzesłach turystycznych. Wielu osobom sprawił radość konkurs, w którym można było wygrać... arbuzy, bony konsumpcyjne i inne nagrody od lokalnych handlowców. Na zakończenie imprezy podziwiano pokaz ogni sztucznych, a jej organizatorzy zdobyli ważne doświadczenia. Okazało się, że na takie plenerowe koncerty potrzebne jest profesjonalne oświetlenie i nagłośnienie, znacznie lepsze niż będące wtedy w dyspozycji Strzeleckiego Ośrodka Kultury. Okazało się również jak trudno sfi-

nansować tak duże przedsięwzięcie. Wsparcia szukano u 70 potencjalnych sponsorów, a po imprezie podziękowano 27 osobom i instytucjom, które „swym zaangażowaniem i datkami przyczyniły się do zorganizowania Kei”.



**CHRZEST ŻEGLARSKI
OGNISKO NA WODZIE
FAJERWERKI
ZABAWA NA PLAŻY**

**SZANTY
DŁUGIE '95
19 SIERPNIĄ GODZ. 20**

1996. MOKRO, ALE PIĘKNIE

Rok później, podczas KEI '96, Jerzy Porębski, filar Starych Dzwonów, poprowadził bardzo udany koncert, chociaż... początek imprezy był straszny! KEJA odbywała się 17 sierpnia, a dramat nastąpił około 16-tej, kiedy plażę zalał rześisty deszcz. Tłum szukał schronienia w pobliskim pensjonacie „Samotnia”, a kiedy wydawało się, że jest już „po imprezie”, rozpogodziło się. Publiczność wróciła na plażę i podziwiała uczestników Kei.

W pierwszym dziesięcioleciu śpiewania nad jeziorem Lipie była to jedyna impreza, w której nie mógł uczestniczyć lider Starych Dzwonów Marek Szurawski, jednak przyjechali jego koledzy. O programie KEI '96 poinformowano na efektownie wydrukowanym, kolorowym plakacie, a także na zaproszeniach, przygotowanych ręcznie i ozdobionych nowym logo imprezy. Umieszczono je również na promocyjnych naklejkach, które wielu osobom zapewne jeszcze długo przypominały o atrakcjach nad jeziorem Lipie.

Koncert prowadził Jerzy Porębski, który przekazał publiczności pozdrowienia od fanów piosenki żeglarskiej z całej Polski. Na inaugurację zaśpiewał przebój „Gdzie ta keja”, wspólnie z zespołem Bluska, czyli z Andrzejem Koryckim, Zbigniewem Perką, Michałem Pańczyszynem i Anią Ciaszkiewicz. Oczywiście, wszyscy byli przekonani, że „ta” KEJA jest w Długiem, nad jeziorem Lipie... Potem popłynęły wspomnienia i śpiewane opowieści o morzu, o ludziach, o życiu... Gorąco oklaskiwano również występy zespołów Bluska i Przejazdem, a hitami

imprezy okazały się piosenki: „Jejku, jejku” oraz „Mój tata wodolotem lata”.

Grupa Przejazdem przyjechała ze Świnoujścia (podobnie jak Jerzy Porębski) i śpiewała piosenki w stylu country, natomiast zespołowi Bluska z Żyrardowa (z tego miasta jest inny filar Starych Dzwonów, Andrzej Korycki) bliższy był blues i rock'n'roll. W sumie oba zespoły wykazały jak różnorodna i atrakcyjna jest piosenka żeglarska, a Andrzej Korycki bardzo się wzruszył, kiedy już po północy, pod koniec udanego koncertu, odkrył, że na jego gitarze osiadły krople rosy...

Jeszcze przed koncertem – i ulewą - zorganizowano plebiscyt na imię... słonia, który służył dzieciom jako zjeżdżalnia do wody. Słoń, zaprojektowany przez inż. Wacława Kopkę, a wykonany przez pracowników POM w Strzelcach Krajeńskich, przez 26 lat był bezimiennym obiektem plażowym. Postanowiono to jednak zmienić i nadano mu imię Jumbo, wybrane w drodze plebiscytu wśród uczestników KEI '96. Tego samego dnia słoniową zjeżdżalnię „ochrzczono” rozbijając o nią... arbuza zamiast butelki szampana. Aby to upamiętnić, sylwetkę słonia umieszczono w logo KEI '96 oraz na datowniku pocztowym o treści: „Długie, Keja 17.08.1996”

Na jeziorze Lipie odbyły się regaty żaglówek klasy Omega o puchar Komendanta obozu ZHP, a do brzegu przybiła również łódka ze... Świętym Mikołajem, który rozdał na plaży worek cukierków od sponsorów imprezy. Podtrzymano tradycję chrztu kandydatów na żeglarzy oraz rejsu „tramwajem wodnym” złożonym z żaglówek. Jerzy Porębski przypominał, że okolice Długiego są nazywane Małymi

Mazurami, a o tym, że KEJA rozwija się świadczyło nowe, efektowne logo imprezy. Zmartwiony był natomiast reporter telewizyjny Piotr Wojtkowiak, który zaangażował się w dziennikarską obsługę KEI '96 i pomagał organizatorom w jej przygotowaniu. Impreza udała się, a jemu zabrakło czasu antenowego, aby w pełni wykorzystać materiał nagrany w Długiem. Czasy telewizyjnych żniw nad jeziorem Lipie miały jednak dopiero nadejść...



Perskie Odloty - 1997

1997. JEST FESTIWAL!

Wracając do początków szantowego śpiewania w Długiem, pierwsze trzy edycje spotkań z piosenką żeglarską nad jeziorem Lipie (w 1993, 1995 i 1996 roku) można nazwać imprezami towarzyskimi. Czwarta – w 1997 r. – była już festiwalem (program imprezy, wraz z zaproszeniem zespołów w niej występujących przygotowało małżeństwo z Żyrardowa – Agnieszka i Zbyszek Perka), czyli konkursem, w którym jury oceniało wykonawców, aby ich nagrodzić.

16 sierpnia 1997 r. do rywalizacji stanęły trzy zespoły: Perskie Odloty z Dębicy, Stara Kuźnia z Węgrowa i Strefa Ciszy z Warszawy. Stare Dzwony wystąpiły w roli gwiazdy, a członkowie tej grupy: Ryszard Muzaj, Marek Szurawski i Jerzy Porębski – również w roli jury. Na kolejnych festiwalach do jurorów dołączali: dyrektor Strzeleckiego Ośrodka Kultury Jan Kupczyński, późniejszy członek zespołu Stare Dzwony Andrzej Korycki, komandor Harcerskiego Klubu Żeglarskiego Panta Rhei Sylwester Kuczyński oraz członek Berlińskiego Chóru Szantowego Jacek Rdesiński.

Wieczorem, kiedy Omegi tradycyjnie zacumowały za estradą ustawioną na brzegu jeziora, rozpoczął się koncert, który prowadził Jerzy Porębski. Publiczność z radością, jak starych, dobrych znajomych, powitała zespół Przejazdem, występujący poza konkursem, a kiedy na plaży panowała już gorąca, artystyczna atmosfera, na estradę wyszli kandydaci na laureatów KEI' 97. Rywalizowali nie tylko o palmę pierwszeństwa, ale również o ogromny... cukierek, ufundowany przez sponsora festiwalu, poznańską firmę „Goplana” S.A. Inicjatorem

przygotowanie tej wyjątkowej nagrody był prezes zarządu „Goplany” dr Janusz Rutkowski, którego w kontaktach z organizatorami reprezentowała pani Renata Rychlewska. Wcześniej żaden z zespołów uczestniczących w konkursie nie zdobył takiego trofeum, chociaż Perskie Odloty były już laureatem festiwalu piosenki żeglarskiej w Mikołajkach i Tarnowie, Stara Kuźnia w Giżycku, a Strefa Ciszy w Giżycku i Krakowie.



Przejazdem - 1997

Wieczorem, kiedy jury ogłosiło werdykt, spełniły się prognozy osób stawiających na nastrojowe pieśni kubryku, piosenki z jezior mazurskich i utwory utrzymane w klimacie irlandzkiego folku, po mistrzowsku wykonywane przez Perskie Odloty. One właśnie wygrały pierwszy Festiwalu Piosenki Żeglarskiej Keja zorganizowany w 1997 r.

Członkowie Perskich Odlotów byli tak uradowani sukcesem, że na estradzie otworzyli wielki cukierek od „Goplany”, garściami czerpali z niego małe cukierki i rzucali jak najdalej w stronę publiczności. Perskie Odloty już wiedziały, że za rok znów przyjadą do Długiego. Nie po to, aby rywalizować, ale by w roli laureata wystąpić w koncercie gwiazd, jak w 1997 r. zespół Bluska, czy Jerzy Porębski,

wykonawca piosenki „Gdzie ta keja” uznanej za hymn festiwalu w Długiem, ale tylko do czasu aż oryginalny hymn KEI powstał w Strzelcach Krajeńskich.

Impreza nad jeziorem Lipie wyraźnie nabierała znaczenia. Przyjechali nie tylko dziennikarze prasowi, ale także ekipy Ośrodka TVP w Poznaniu (Robert Klimczak i Piotr Wojtkowiak) oraz Radia Zachód w Zielonej Górze. „Tramwaj wodny”, który jak co roku przypłynął z obozu gorzowskich harcerzy i stanowił część scenografii, liczył już osiem żaglówek. Załoga „Wielkiego Trenera” nie tylko wywiesiła kod flagowy, ale także kolorowe żarówki, które oświetlały ten statek. Pojawiły się pierwsze koszulki z logo KEI, przygotowane przez Danutę i Wojciecha Zeler z Gorzowa, „Goplana” S.A. zawarła z organizatorami imprezy umowę reklamową, a Zbigniew Jachinowski z Drezdenka był

pierwszym indywidualnym mecenasem imprezy, czyli takim sponsorem, który wspiera organizatorów nie domagając się świadczeń dla siebie. Znowu przygotowano nalepki z logo festiwalu, a wydrukowaniem efektownego plakatu zajął się gorzowianin Jarosław Palicki.

W finałowej części I Festiwalu Piosenki Żeglarskiej KEJA '97 oklaskiwano zespół Bluska, ale bez Ani Ciaszkiewicz. Przyjechał Andrzej Korycki, który rozpoczął swój występ od... zerwania dwóch strun w gitarze. Potem było już znakomicie, a publiczność domagała się bisów również w środku nocy, od Jerzego Porębskiego, który prowadził koncert, więc śpiewał jako ostatni.

I Festiwal KEJA zakończył się, kiedy w jeziorze Lipie zgasyły ostatnie fajerwerki po pokazie przygotowanym przez gorzowską firmę pirotechniczną Lucjana Wełnica.



Stara Kuźnia - 1997



Klipper - 1998

1998. LEPIEJ NIŻ NA MAZURACH

8 sierpnia 1998 r. odbył się II Festiwal Piosenki Żeglarskiej KEJA. Był znaczący, bo w Długiem zadebiutowali cudzoziemcy, członkowie zespołu Aduna z Centrum Kultury Afrykańskiej w Poznaniu. W roli gwiazdy po raz pierwszy na KEI wystąpił zespół Zejman i Garkumpel, a w roli prowadzącego koncerty w Długiem - lider tej grupy Mirosław Kowalewski. Honorowym patronem KEI '98 był wojewoda gorzowski, Jerzy Ostrouch, a wieloletnie przewodniczenie komitetowi organizacyjnemu rozpoczął Romuald Gawlik, burmistrz Strzelec Krajeńskich. Ostoją tradycji KEI okazały się Stare Dzwony, występujące w koncercie gwiazd, podobnie jak Perskie Odloty, które wygrały KEJE' 97, oraz wspomniane już zespoły Aduna oraz Zejman i Garkumpel.

Do rywalizacji o nagrody KEI' 98 (2.000, 1.000 i 500 zł odpowiednio za

I, II i III miejsce), przystąpiły zespoły: Bak z Darłowa, Kliper z Radomia, Prezes i Załoga z Bełchatowa, Sekstans z Łodzi.

Szczególny aplauz wywołał Kliper, czyli pięciu młodych panów śpiewających a capella tradycyjne szanty. Otrzymali nagrodę publiczności, a największe uznanie jury – i dwa tysiące zł - zdobył Sekstans śpiewający w stylu folk i country.

„Głos Towarzyski”, dodatek do „Głosu Wielkopolskiego”, w relacji z KEI '98, zamieścił fragment szanty śpiewanej przez zespół „Prezes i Załoga”: „To nie sen, są takie miejsca, gdzie z otwartą gębą trzyma wachtę człek. To nie sen, wciąż mamy serca, choć to już XXI wiek”. Wprost tego nie stwierdzono, ale zapewne intencją wykonawców było wskazanie, że jednym z „takich miejsc” jest Długie. Można tak sądzić, bo w księdze pamiątkowej KEI członkowie zespołu



Jury - 1998

Perskie Odloty napisali, że „Festiwal w Długiem zapowiada kres świetności Mazur”. Podobnego zdania byli główni laureaci KEI '98, członkowie zespołu „Sekstans”. Oni w księdze pamiątkowej stwierdzili: „Mówią, że Mazury są piękne, ale jeśli ktoś chce zobaczyć naprawdę piękne i urokliwe jeziora oraz lasy, spotkać wspaniałych ludzi, niech przyjedzie tu, do Długiego”.

W 1998 r. nowością było przyjęcie patronatu nad KEJĄ przez Ośrodek Telewizji Polskiej w Poznaniu i intensywna praca ekipy telewizyjnej na tym w festiwalu. W rezultacie, w programach informacyjnych pokazano migawki, a w Telewizji Polonia obszerną relację z Długiego. Również telewidzowie widzieli więc, że koncerty festiwalowe już odbywają się na dużej, efektownej scenie pod dachem, ustawionej w nowym miejscu, bokiem, a nie tyłem do jeziora. Zapewniono

profesjonalne oświetlenia i nagłośnienie, a artysta plastyk Krzysztof Swaryczewski przygotował nowe logo FPŻ KEJA, używane przez wiele kolejnych lat. W tej samej konwencji plastycznej przygotowano stempel KEI, wydrukowano zaproszenia, informatory o imprezie oraz dyplomy dla jej uczestników. Gorzowska drukarnia SPIN nieodpłatnie wykonała plakaty KEI '98.

W tym samym roku Marek Bidol, współtwórca wszystkich edycji KEI, objął funkcję dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Strzelcach Krajeńskich sprawującego nadzór nad OTW Długie, gdzie odbywa się festiwal, a jego partnerem w koordynowaniu przygotowań do kolejnych edycji KEI został Jerzy Jakubik, inspektor ds. promocji w Urzędzie Miasta i Gminy. Do pomocy w rozwiązywaniu problemów

technicznych oraz załatwianiu spraw z wykonawcami pozyskano Agencję Telewizyjno-Artystyczną „Art.-Productions S.C. w Poznaniu, a patronat medialny nad KEJĄ '98 sprawowały: „Głos Wielkopolski” i lokalny dwutygodnik samorządowy „Ziemia Strzelecka”.



Tramwaj wodny - 1998



Chrzest żeglarski - 1998

1999. CHÓRALNIE I ROCKOWO

Trzeci festiwal, będący szóstym spotkaniem miłośników piosenki żeglarskiej w Długiem, był przełomowy z kilku względów. Przygotowano występy aż 11. zespołów – pięciu w konkursie i sześciu w koncercie gwiazd, a dzięki dotacji w ramach Programu Współpracy Przygranicznej Phare, KEJA stała się festiwalem polsko – niemieckim (uczestnictwo Berlińskiego Chóru Szantowego).

„Gazeta Lubuska”, dziennik mający w regionie najwięcej czytelników, dołączył do dwutygodnika „Ziemia Strzelecka” oraz Ośrodka Telewizji Polskiej w Poznaniu, dotychczasowych patronów medialnych FPŻ KEJA. Festiwal spopularyzowano więc nie tylko wśród dotychczasowych fanów piosenki żeglarskiej, a jego produkcję ponownie zlecono Agencji



*Otwarcie festiwalu
Od lewej Romuald Gawlik i Andrzej Bocheński*

Telewizyjno-Artystycznej „Art.-Productions S.C. w Poznaniu.

7 sierpnia 1999 r. do konkursu stanęły zespoły: DNA z Żyrardowa, Yank Shippers z Sanoka, Hen House z Dębicy, Hambawenah z Krakowa, Ancora z Bierutowic i Szuwary ze Strzelec Krajeńskich. W tym zestawie najmniejszy dorobek artystyczny miały Szuwary, występujące w skła-



Berliński Chór Szantowy - 1999

dzie: Katarzyna Wojtkowiak (śpiew), Grzegorz Iberhan (gitara basowa), Marek Popis (gitara), Łukasz Giera (perkusja), Łukasz Sitarz (śpiew) oraz Mariusz Ambrożuk (akordeon). Znaczenie ich udziału w KEI trudno przecenić, bo przecież powstanie zespołu było najlepszym dowodem kulturotwórczego znaczenia tej imprezy i konstruktywnej roli festiwalu.

Jury KEI '99 dysponowało czterema nagrodami. Za pierwsze miejsce kwotą 2.000 zł uhonorowało zespół DNA, za drugie przyznano 1.500 zł grupie Hen House, a za trzecie 1.000 zł otrzymał zespół Hambawenah. Nagroda publiczności (500 zł) przypadła członkom, grupy Yank Shippers z Sannoka. Specjalną nagrodę – 1.000 zł (przekazane przez osobę występującą



DNA - 1999



Zejman i Garkumpel - 1999

jako „biznesmen z Gorzowa”), otrzymały strzeleckie Szuwary uznane za najlepszy zespół z Ziemi Lubuskiej.

Koncert gwiazd rozpoczął zespół Zeyman i Garkumpel oraz... rzesisty deszcz. Publiczność jednak wytrzymała i w dobrym nastroju powitała Berliński Chór Szantowy, który już podczas wcześniejszego, popołudniowego występu zdobył sobie ogromną sympatię. Podczas koncertu gwiazd oklaskiwano również Perskie Odloty, a wyjątkowy entuzjazm wywołała Orkiestra Dni Naszych, udowadniając (przy walnym udziale lidera Jerzego

Kobylińskiego, skrzypka Michała Jelonka i wokalistki Iwony), że piosenka żeglarska to nie tylko klasyczna szanta, ale również utwory bliskie rocka. Występując wśród gwiazd, zespół DNA potwierdził, że zasłużenie wygrał KEJĘ '99, a „na deser” Stare Dzwony zaśpiewały m.in. szantę Jerzego Porębskiego „Gdzie ta keja”, wtedy jeszcze uznawaną za hymn festiwalu w Długiem.

Późną nocą niebo nad Długiem rozjaśniły sztuczne ognie i... III Festiwal Piosenki Żeglarskiej KEJA '99, przeszedł do historii.



2000. POLERY ZA PIOSENKI

Od 2000 roku laureaci Festiwalu Piosenki Żeglarskiej KEJA otrzymują nie tylko gratulacje, dyplomy i nagrody pieniężne, ale także Polery – metalowe statuetki mające już na pierwszy rzut oka świadczyć, że ich posiadacze należą do grona najlepszych wykonawców piosenki żeglarskiej w Polsce. Wzorowano je na metalowym słupek, na który zarzuca się cumy statków przybijających do portowej kei, wykonano ze stali i marmuru, a po raz pierwszy wręczono 5 sierpnia 2000 roku laureatom IV FPŻ KEJA.

Polery są świadectwem nie tylko artystycznej klasy zespołów, które je zdobyły, ale również przykładem efektywnego współdziałania kilku miejscowości powiatu strzelecko-drez-



Jury - 2000

deneckiego. Pomysł i projekt festiwalowego Polera przygotował bowiem Marek Bidol, dyrektor Strzeleckiego Ośrodka Kultury. Pierwsze Polery wykonano w strzeleckim Zespole Szkół Rolniczego Centrum Kształcenia Ustawicznego, a następne w firmie Victaulic Polska sp. z o.o. w Dreźnie. Dodajmy, że Polery otrzymują powłokę galwaniczną w „Meproziec”



Sailor - 2000



Boreash - 2000

Stare Kurowo, a ich granitowe podstawy wykonywane są w strzeleckim Zakładzie Kamieniarskim Ryszarda Jaska.

Szantowe Polery są również przejawem współpracy polsko-amerykańskiej, ponieważ drezdenecki Victaulic jest oddziałem przedsiębiorstwa Victaulic Company of America, produkującego m.in. odlewy dla przemysłu okrętowego. Inna sprawa, że założyciele amerykańskiej firmy zapewne nie przewidzieli, iż powstaną w niej polery nie przeznaczone na keje w portach, lecz dla najlepszych artystów uczestniczących w festiwalu KEJA.

Wszystkie festiwalowe Polery są jednakowe, srebrzysto-szare i ważą po 5 kg, ale występy sześciu zespołów ubiegających się o nie na KEI '2000,

były bardzo rozmaite. Orkiestra Samanta z Wrocławia zaproponowała m.in. irlandzką polkę; w programie zespołu Z Wiatrem, złożonego ze słuchaczy Wyższej Szkoły Oficerskiej im. T. Kościuszki we Wrocławiu, bardzo podobała się rockowa ballada; strzeleckie Szuwały gorąco oklaskiwano za wykonanie „10 w skali Beauforta”; kołobrzeski Boreash zakończył występ instrumentalnym utworem „Alleluja, wypływamy!”; łódzki Canoe zaśpiewał balladę w rytmie tanga, a w innych piosenkach wykorzystał motywy hiszpańskie i jazzowe.

Największe wrażenie zrobił jednak zespół Sailor z Poznania. Piosenki o... grubej Heldze z Hamburga, czy o por-



Ryszard Muzaj z zespołu Stare Dzwony - 2000

towej dziewczynie Serafinie, zostały owacyjnie przyjęte przez publiczność i skłoniły jury do przyznania pierwszej nagrody właśnie temu zespołowi. Sailor otrzymał więc Poler, 2.000 zł i prawo udziału w koncertach gwiazd na kolejnych festiwalach w Długiem.

Drugą nagrodę (1.500 zł) przyznano zespołowi Boreash z Kołobrzegu, a trzecią (500 zł) grupie Canoe z Łodzi. Nagrodą publiczności uhonorowano zespół Szuwały ze Strzelec Krajeńskich, owacyjnie przyjęty przez publiczność.

Sailor istnieje od 1996 roku, a na jego dorobek przed wygranym KEI 2000 złożyły się: II miejsce w konkursie debiutów na Złotej Szekli '96 w Koninie, I miejsce w konkursie debiutów na Kubryku '99 w Łodzi, trzecie na SŁOK-u '99 w Bełchatowie, nagroda

im. Stana Hugilla na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Żeglarskiej Shanties 2000 w Krakowie.

W koncercie gwiazd na plaży w Długiem uczestniczyło ok. 7 tys. osób, które gorąco oklaskiwały nie tylko aktualnych laureatów, ale także szanty Orkiestry Dni Naszych (z Siedlec) w wersji... rockowej, bardziej klasyczne utwory Starych Dzwonów (szantymeni z różnych miast), zespołów Zejman i Garkumpel (z Warszawy), Mietek Folk (z Olsztyna) oraz EKT Gdynia.

Stałe jury KEI: Marek Szurawski, Andrzej Korycki, Ryszard Muzaj i Sylwester Kuczyński, powiększone w 2000 roku o Jacka Rdesińskiego z Berlińskiego Chóru Szantowego, stwierdziło w oficjalnym komunikacie, że wśród kilkudziesięciu festiwali



Szuwały - 2000

i przeglądów piosenki żeglarskich odbywających się w Polsce, prym wiodą trzy: w Krakowie, w Giżycku i w Długiem .

Po raz drugi na festiwalu w Długiem koncertował Berliński Chór Szantowy. Dwa występy – popołudniowy i wieczorny – kilkudziesięciu śpiewaków niemieckich zostały owa- cyjnie przyjęte przez publiczność.

Festiwal w Długiem dorobił się strony internetowej www.keja.pro-

fit.pl, a Marek Szurawski przygotował „dżingiel”, czyli krótki materiał radiowy promujący tę imprezę. Po raz kolejny wiele uwagi poświęciły KEI: „Gazeta Lubuska”, „Ziemia Strzelecka” i Regionalny Ośrodek TVP w Poznaniu, a radiowcy z Gorzowa i Zielonej Góry nadali relację z Długiego w programie pt. Biwak z Radiem Zachód.



Canoe - 2000



Przewodniczący Sejmiku Lubuskiego Jan Kochanowski otwiera Festiwal - 2001

2001. KANT NA KEI

Piąty, po trosze jubileuszowy, Festiwal Piosenki Żeglarskiej KEJA'

2001 zainaugurował zespół Perskie Odloty z Dębicy, które w 1997 r. wygrał pierwszą edycję festiwalu w Długiem. W zastępstwie Sekstansu - laureata z 1998 r. - śpiewał Kliper z Radomia, który na tym festiwalu otrzymał nagrodę publiczności, a w pierwszej konkursowej 5-latce KEI (imprezy w latach 1993 – 1996 odbywały się bez udziału jury) laury zdobyły również zespoły: DNA z Żyrardowa (1999) i Sailor z Poznania (2000).

Rozgrzewka przed konkursem w 2001 r. odbyła się już w piątek wieczorem w festiwalowej tawernie „Reda”, gdzie książkę pt. „Razem bracia do lin” oraz płytę pt. „Załoga” promowali Marek Szurawski i Andrzej Korycki, stali uczestnicy KEI oraz współtwórcy ruchu szantowego w Polsce.

Nazajutrz, czyli 5 sierpnia 2001 roku, rywalizowało siedmiu pretendentów do Polerów, najwięcej w dotychczasowych edycjach festiwalu . Z Bytomia



Kant - 2001

przyjechały zespoły V oraz KANT, z Pruszkowa – Ponton Club, z Żyrardowa – H7+, z Katowic – Na Wszystko Gotowe Wyjce Pokładowe, z Jaktorowa – Struna Neptuna, a ze Strzelec Krajeńskich – Szuwary, z nowym programem, innym niż te, za które na KEI '99 strzelczanie otrzymali nagrodę dla najlepszego zespołu Ziemi Lubuskiej, a na KEI 2000 nagrodę publiczności.

Na jury największe wrażenie zrobiły jednak: „Królowa Niebieska”, „Henry Myson”, „Johnson Boys”, a także „Whisky” - piosenki śpiewane przez trzy sympatyczne panie: Hanę Kubicką, Katarzynę Grzełę i Magdalenę Trełę, występujące w zespole Kant. Jak przystało na reprezentantki I Harcerskiej Drużyny Wodniackiej, podjęły one trudne wyzwanie śpiewając a'capella. Zdobyły uznanie jury i szacunek publiczności, która jednak równie entuzjastycznie powitała na estradzie zespół Szuwary z niedalekich Strzelec Krajeńskich. Oklaskiwano piosenki: „Paddy West”, „Alabama”, „Wiatr w żagle” i „Victoria”, a szczególnie aplauz wywołała „Piosenka o jeziorze Lipie”, czyli o ludziach, miejscach i nastrojach związanych z Długiem. Jej autorami są strzelczanie: Grzegorz Graliński (słowa), Marek Popis (muzyka), a utwór ten został uznany za nowy hymn FPŻ KEJA, w miejsce piosenki „Gdzie ta keja”, która wprawdzie jest piękna, ale... nie dotyczy festiwalu, lecz zwykłej kei portowej.

Za program zaprezentowany w konkursie, jury przyznało Szuwaram drugie miejsce, a otrzymały one również nagrodę publiczności oraz specjalną nagrodę za „Piosenkę o jeziorze Lipie”. Zapracował na to zespół

w składzie: Marek Popis, Łukasz Sitarz, Mariusz Ambrożuk, Marcin Gawryłkiewicz, Łukasz Giera i Michał Kuszvara.



Ponton Club - 2001

Trzecie miejsce zajął Ponton Club z Pruszkowa, czyli: Dominika Cieślik (skrzypce i śpiew), Maciej Basiukiewicz (gitara i śpiew), Dariusz Skaliński (gitara i śpiew) i Wojciech Gontarz (gitara i śpiew). Publiczności najbardziej podobała się piosenka Gontarza pt. „Raz i z krzyża”, a jury oceniło, że temu zespołowi należy się również nagroda specjalna za najbardziej żeglarski tekst.

Po laureatach na estradę wyszli prekursorzy szantowego śpiewania w Polsce: Andrzej Korycki, Ryszard Muzaj, Jerzy Porębski i Marek Szurawski, czyli Stare Dzwony. Zaśpiewali kilka nowych piosenek i przypomnieli swoje największe przeboje. Tradycyjnie zakończyli piosenką „Gdzie ta keja”, która miłośnikom szant i żeglarzom zapewne nigdy nie będzie obojętna. Finałowy pokaz ogni sztucznych przygotowała firma pirotechniczna Elf z Gorzowa.

Bardzo wielu uczestników KEI 2001 wróciło do domów ze specjalnym wydaniem „Gazety Lubuskiej” przygotowanym na ten festiwal. Zamieszczono w nim nie tylko informacje o programie imprezy, ale również o jej uczestnikach i tradycjach, a także tekst „Piosenki o jeziorze Lipie”.



2002. STARE DZWONY Z NASTĘPCAMI

3 sierpnia 2002, na VI FPŻ KEJA, odbył się pierwszy benefis, bo specjalnym koncertem uhonorowano zespół Stare Dzwony, który przed 20 laty zainicjował i nieprzerwanie krzewi kulturę szantową w Polsce. Członkowie tej grupy: Marek Szurawski, Jerzy Porębski, Ryszard Muzaj, Andrzej Korycki i Michał Pańczyszyn są stałymi uczestnikami Festiwalu Piosenki Żeglarskiej w Długiem, na którym w roku jubileuszu Starych Dzwonów o Polery rywalizowało aż dziewięć zespołów.

Z nadzieją na to, że Keja będzie kolejnym szczeblem w karierze, z Radomia do Długoego przyjechał zespół Bra-De-Li, laureat festiwalu w Świnoujściu, Gdyni i Giżycku. Przybyła także Dobra Kapela Portowa ze Szczecina oraz Ostatnia Deska

Ratunku, która powstała w Brodnicy, a z powodzeniem (nagroda!) występowała m.in. na festiwalu Shanties w Krakowie. Nad jezioro Lipie przyjechał także warszawski zespół Mordewind, złożony z doświadczonych żeglarzy, nie tylko śpiewających, ale także tworzących piosenki. Z Bytomia przybył zespół Passat, z Białegostoku – Prawy Ostry, a z Teresina k. Warszawy – Zespół o Wdzięcznej Nazwie. Listę kandydatów do Polerów dopełnili Sąsiedzi z Sosnowca i Erton Folk ze Strzelec Krajeńskich. Uczestników konkursu i tradycje żeglarskiego śpiewania w Długiem przedstawiono w kolejnym, specjalnym wydaniu festiwalowym „Gazety Lubuskiej”.

W wieczór poprzedzający konkurs, zespół DNA (laureat KEI '99) zaprezentował w tawernie festiwalowej „Reda” swoją najnowszą płytę pt.



Historyczna chwila, benefis zespołu Stare Dzwony z okazji XX-lecia - 2002



Bra-De-Li - 2002

„Wyspy szczęśliwe”, a nad jeziorem Lipie odbyło się tradycyjne „Szantowanie na kei”, czyli występy tych artystów, którzy odpowiednio wcześniej przyjechali do Długiego i mieli ochotę zaśpiewać nie tylko na estradzie, ale również na pomoście.

W dniu konkursu, kulminacyjna fala publiczności napłynęła nad jezioro Lipie po południu, kiedy koncertował Berliński Chór Szantowy, który znów bardzo się podobał publiczności. Potem estradą zawładnęli kandydaci do nagród, a jurorzy przystąpili do pracy.

Jako pierwszy śpiewał Zespół o Wdzięcznej Nazwie z Teresina, miasteczka, o którym mówi się, że leży koło Warszawy, jednak Asia, piękniejsza część tej grupy, poinformowała, że Teresina lepiej szukać blisko Żelazowej Woli, którą rozszławił Fryderyk Chopin. Sama jednak grała na flecie, a nie na fortepianie, a jej

koledzy z zespołu - na gitarach i bębnach. Dobra Kapela Portowa, złożona z czterech pań i gitarzysty, nie tylko nastrojowo śpiewała „o czasie jesieni”, ale również klasyczną szantę a’ capella. W zespole Sąsiedzi wystąpili czterej chłopcy i dwie dziewczyny; Mordewind okazał się grupą wyłącznie męską, a koedukacyjny Passat (skrzypaczka, dwóch gitarzystów i trzy wokalistki) w piosence o żonach i narzeczonych marynarzy odnotował, iż one nie tylko tęsknią i płaczą, kiedy ich partnerzy wypłynęli w daleki rejs, ale także... bywają w tawernie.

Klasyczne szanty o trudnej pracy marynarzy zaprezentowało pięciu pań z zespołu Prawy Ostry, a strzelczanie z grupy Erton Folk śpiewali m.in. o morskiej burzy mózgow i o tym, że na morzu często „Wiatr szamoce się z żaglami, a w głowie szamoce się wiersz...”.



Mordewind - 2003

Po występach konkursowych jury przygotowywało werdykt, a na estradzie po raz drugi tego dnia śpiewał Berliński Chór Szantowy. Na kolejne pieśni i piosenki słuchacze reagowali okrzykami: „Jeszcze raz, jeszcze raz!”, a bisując niemieccy chórzyci zaśpiewali m.in. „Poszła Karolina do Gogolina”, czym wywołali jeszcze większy entuzjazm słuchaczy.

Jury ogłosiło, że VI Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Keja 2002” wygrał zespół Bra-De-Li z Radomia, drugie miejsce zajął Zespół o Wdzięcznej Nazwie z Tresina, a trzecie grupa Mordewind z Warszawy.

Publiczność, złożona w znacznej części z mieszkańców Strzelec Krajeńskich, okazywała sympatię różnym wykonawcom. Głośno klaszcząc w odpowiednim momencie, nagrodę publiczności przyznała jednak zespołowi Erton Folk... ze Strzelec Krajeńskich. Po

zespole Szuwały (uhonorowanym w 2000 i 2001 r.) w kronikach festiwalu odnotowani zostali kolejni mieszkańcy tego miasta: Aleksandra Gralińska (śpiew, flet), Paweł Maciaszek (śpiew, gitara), Magdalena Zdanowicz (gitara basowa), Sławomir Szutkowski (akordeon), Rafał Woźniak (instrumenty perkusyjne).

Dodajmy, że do udziału w KEI zespół Erton Folk został przygotowany przez Marka Popisa, wcześniej lidera grupy Szuwały.

Finałowy koncert KEI 2002 oglądało ok. 8 tys. osób.



Białe Mewy - 2003

2003. SZANTA W DZIESIATKIE

VII Festiwal Piosenki żeglarskiej KEJA, który w Długiem nad jeziorem Lipie odbył się 2 sierpnia 2003 roku, był dziesiątą imprezą szantową w tej miejscowości. Przypomnijmy, że w latach 1993, 1995 i 1996 odbyły się tam Spotkania z Piosenką Żeglarską,



Młode Bra-De-Li - 2003

a potem rozpoczął się czas festiwali, na których jury nagradza najlepsze zespoły uczestniczące w konkursie. Do tej pory siedem takich imprez odbyło się w latach: 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002 i 2003. W tym czasie śpiewanie na KEI nabrało takiego znaczenia, że znakomite polskie zespoły szantowe zapragnęły dawać w Długiem swoje bardzo ważne koncerty. Po Starych Dzwonach, które na KEI 2002 obchodziły 20-lecie, przyszła kolej na zespół Zejman i Garkumpel

i jego 18-lecie na KEI 2003.

Rocznicowe benefisy mają wielkie znaczenie, ale ostoję wszystkich festiwali stanowią artyści, którzy ubiegają się o laury. Przed benefisem wystąpili więc kandydaci do Polerów i nagród pieniężnych. Byli przedstawiani publiczności przez Agnieszkę Likszo z Lubuskiej Telewizji Regionalnej, która w tej roli debiutowała na KEI w 2002 roku oraz przez Mirosława Kowalewskiego, lidera zespołu Zejman i Garkumpel, który koncerty KEI prowadził tradycyjnie, bo już po raz siódmy.

Zespół Pod Masztem z Wrocławia śpiewał m.in. bluesa o tęsknocie oraz wpadającą w ucho piosenkę o rejsach promu z Dover do Calais. Młode Bra-De-Li z Radomia apelowały śpiewająco: „Ludzie, nie sprzedawajcie swych marzeń. Nie wiadomo, co się jeszcze wydarzy”. Gromkie oklaski zebrały również za „Balladę o Wikingach” i piosenkę o Sally Brown, a kultową piosenkę Krzysztofa Klenczona „Dziesięć w skali Beauforta” publiczność śpiewała razem z nimi.

Gospodarzy ze Strzelec Krajeńskich reprezentował zespół Białe Mewy, działający przy Strzeleckim Ośrodku Kultury. Grzegorz Iberhan, Daniel Ludwiczak, Łukasz Sitarz, Sławomir Szutkowski oraz Paweł Florczak zaśpiewali piosenki żeglarskie w rytmie rocka i reagge akompaniując sobie na akordeonie, trzech gitarach i perkusji. Oni debiutowali, a zespół z Tychów Leje Na Pokład przyjechał do Długiego jako laureat festiwalu Tratwa w Katowicach i uczestnik Shanties w Krakowie. Wykonał klasyczne szanty po polsku i angielsku, natomiast o rybakach i czterech żywiołach, a także... pieśń

łotrzyków, własnego autorstwa zaśpiewał zielonogórski zespół Nagielbank. Ze Szczecina przybył zespół Stary Szmugler, a z Wrocławia - Róża Wiatrów, złożona z pięciu panów śpiewających przy akompaniamencie czterech gitar i fujarki.

Po wysłuchaniu piosenek wykonanych przez te zespoły, I nagrodę KEI 2003 jury przyznało radomskiej grupie Młode Bra-De-Li w składzie: Karolina Sot (gitarra i śpiew), Iza Puszeko (tamburino i śpiew), Katarzyna Wyzner, Ala Karwowska i Marta Leśniewska (wszystkie śpiew) oraz Mikołaj Ganabisiński (git. basowa) i Łukasz Koptas (śpiew). Rok wcześniej w KEJĘ w Długim wygrały trochę starsze mieszkanki Radomia występujące w zespole Bra-De-Li. Oba zespoły działają w Harcerskim Klubie Turystycznym Bra-De-Li pod opieką Magdaleny Bieńkowskiej, która nad jeziorem Lipie powiedziała: - Mamy daleko do większych akwenów, więc tęsknimy do żagli. Dlatego śpiewamy szanty i staramy się to robić jak najlepiej...

Radomskie laureatki otrzymały w Długim: 2.800 zł, Srebrny Poler, czyli miniaturkę słupek, na który w porcie zakłada się cumy, oraz zaproszenie do udziału w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Żeglarskiej Shanties 2004 w Krakowie. Taki sam Srebrny Poler i 2.200 zł za drugie miejsce przyznano Róży Wiatrów z Wrocławia, a kolejny Srebrny Poler i 1.200 zł za trzecie miejsce - grupie Leje Na Pokład z Tychów, nazwanej tak, bo... debiutowała na estradzie podczas rześistego deszczu. Najgłośniejszej oklaskiwano Białe Mewy ze Strzelec Krajeńskich i one otrzymały nagrodę publiczności (800 zł).



Leje Na Pokład - 2003

Podczas koncertu gwiazd wystąpił zespół Bra-De-Li, posiadający Polera 2002, i zespół Młode Bra-De-Li, nagrodzony Polerem 2003. Potem odbył się benefis grupy Zejman i Garkumpel, która 18 lat wcześniej powstała jako duet, przekornie nawiązując nazwą do słynnego zespołu Simon i Garfunkel. Z biegiem lat duet stał się kwintetem pod wodzą Pierwszego Pirata Rzeczypospolitej Mirosława Kowalewskiego, który nie tylko komponuje, pisze teksty, śpiewa i gra na gitarze, ale również znakomicie prowadzi imprezy dla dzieci na estradzie i w telewizji, a także festiwale, takie jak Keja. Drugi filar zespołu, Zbigniew Murawski, wprawdzie nie uprawia konferansjerki, ale za to gra

na gitarze, flażoletach i przygotowuje aranżacje. Monika Szulińska, jedyna kobieta w zespole, ożywia instrumenty perkusyjne, a autorami sukcesów grupy Zejman i Garkumpel są również skrzypki Tadeusz Melon oraz gitarzysta basowy Adam Rakowski.

W 2000 r. zespół wyróżniono Nagrodą Polskiego Związku Żeglarskiego za całokształt twórczości, uznawaną za cenniejszą od laurów zdobytych na wielu festiwalach. W Długiem, oprócz rześzystych oklasków, członkowie zespołu Zejman i Garkumpel otrzymali na 18 urodziny tort w kształcie okrętu, wykonany w firmie panów Zenona Przybyła i Ryszarda Świerkowskiego.

Podczas koncertu gwiazd KEI 2003 oklaskiwano też Ryczące Dwudziestki, znane w Polsce, USA, Szwecji, Niemczech, Danii, Jugosławii również z tego, że oprócz szant, pieśni kubryku i współczesnych piosenek żeglarskich, śpiewają pieśni spirituels i gospel oraz standardy jazzowe. Kolejnym uczestnikiem koncertu gwiazd KEI 2003 był zespół Atlantyda, laureat plebiscytu na najbardziej znane piosenki żeglarskie i gospodarz Bałtyckiego Festiwalu Piosenki Morskiej w Gdyni. Jak każę 10-letnia tradycja, Keję zakończył koncert Starych Dzwonów.



Róża Wiatrów - 2003

RADOŚĆ W USZACH

Promowanie KEI na większą skalę rozpoczęło się w 1997 roku. Wtedy wydrukowano profesjonalnie przygotowane, efektowne plakaty. Rok później na KEI pojawiły się informatory o festiwalu. Składane w harmonijkę, kolorowe, wypełnione zdjęciami i grafiką. Ukazały się w latach 1998 - 2001, bo na KEJE 2002 i 2003 przygotowano już informatory w kolorowych okładkach i formacie zeszytu, ozdobione nie tylko zdjęciami z wcześniejszych KEI, ale również „żeglarską grafiką”. Opracowali je: Grzegorz Graliński (tekst) i Mirosław Boniecki (skład komputerowy).

Zapowiedzią aktywnej promocji festiwalu w Długiem była ulotka wydana w 1997 r. przez MGOKSiR w Strzelcach Krajeńskich. Głosiła: „I Ty możesz zacumować na naszej śródlądowej Kei zarzucając linę na poler. A na co możesz liczyć będąc na lądzie - przede wszystkim na radośne, łatwo wpadające w ucho melodie współczesnej piosenki żeglarskiej - śródlądowej, przybierającej niejednokrotnie nazwę „szanty szuwarowobagiennej”, a ponadto na konkursy, fajerwerki i dobrą, wspólną zabawę”. Poniżej: „Ahoj! Stale pomyślnych wiatrów na wielkiej wodzie. Organizatorzy”. Obok. umieszczono numer konta, na które mogą przelać pieniądze wszyscy zainteresowani sponsorowaniem KEI.

Ważne są coroczne konferencje prasowe organizowane w festiwalowej tawernie „REDA”. Przed koncertami dziennikarze mogą tam „odpytać” or-

ganizatorów i artystów z ciekawostek i aktualności, otrzymać materiały informujące o KEI i Ziemi Strzeleckiej. Zdarzają się również takie atrakcje, jak pokaz filmów wideo z KEI w 1999 i 2000, albo wystawa plakatów KEI z lat 1993-2001. Obok piosenek żeglarskich dyżurnym tematem jest promocja Ziemi Strzeleckiej. O aktualnościach informuje burmistrz Romuald Gawlik, a dostępne są także najnowsze wydawnictwa regionalne, foldery, mapki, książki krajoznawcze.

Keję 2003 promowano również w Studio Polskiego Radia im. Agnieszki Osieckiej na specjalnym koncercie Starych Dzwonów z okazji ich 20-lecia. Na ten koncert zaproszono pośła Jakuba Derech Krzyckiego z Gorzowa oraz dyrektora Ośrodka Kultury w Strzelcach Kraj. Marka Bidola, mających ogromny udział w nawiązaniu i umocnieniu 10-letnich związków Starych Dzwonów z KEJĄ.

Do Studia im. A. Osieckiej przybyli wszyscy ważni dla szant w Polsce. Od Marka Bidola otrzymali materiały promujące Festiwal KEJA w Długiem.

- Przyjechały znane z KEI zespoły Sailor, Ponton Club, przedstawicielka Passata. DNA wystąpił ze Starymi Dzwonami jako... chórek. Ciepło emanowało ze sceny i widowni. Owacje, życzenia, uściski. W kularach - lampka szampana. Następnego dnia dowiedziałem się, że w Strzelcach też było słyhać Stare Dzwony. Przez radio, które pierwszą część koncertu transmitowało na żywo - wspomina M. Bidol.

PRASA Z BALONEM

Festiwal KEJA odbywa się nad jeziorem Lipie w Długiem, ale na dobrą sprawę może trafić do każdego domu w woj. lubuskim. Oczywiście, dzięki mass-mediom, które w ostatnich latach poświęcały mu sporo uwagi. Największe zainteresowanie okazały Ośrodek Telewizji Polskiej w Poznaniu, „Gazeta Lubuska” i „Ziemia Strzelecka”.

Telewizyjna ekipa z Poznania po raz pierwszy przyjechała na KEJĘ w 1997 r. Rok później poznański Ośrodek TVP objął festiwal w Długiem swoim patronatem, migawki z tej imprezy ukazały się w kilku audycjach, a obszerną relację nadała Telewizji Polonia. W 1998 r. imprezą w Długiem zainteresowała się redakcja „Głosu Wielkopolskiego” i dołączyła do patronów medialnych, którymi byli również PTV w Poznaniu i Radio Gorzów. Kiedy się okazało, że Długie, Strzelce Krajeńskie i pobliskie rejony dawnego województwa gorzowskiego nie trafiły w wyniku reformy administracyjnej do Wielkopolski, lecz do województwa lubuskiego, „Głos Wielkopolski” został zastąpiony wśród patronów medialnych KEI 99 przez „Gazetę Lubuską”. W tym samym czasie patronem festiwalu została „Ziemia Strzelecka”, która na KEJĘ 99 przygotowała specjalny dodatek, a w nim informację: „Festiwal rejestrują kamery telewizyjne, relacja z tego wydarzenia emitowana jest na antenie drugiego programu Telewizji Polskiej”. Sygnałem obecności „Gazeta Lubuskiej” wśród patronów festiwalu było nie tylko wiele publikacji na jej łamach, ale także balon z winietą tego dziennika ustawiony na plaży w Długiem. Balon prezentował

Włodzimierz Żołud, pilot, który za sterami samolotów i śmigłowców oraz w koszach balonów spędził ponad 10 tys. godzin

W 2000 roku KEJA miała aż dziewięciu patronów medialnych - obok Ośrodka TVP, „GL” i „Ziemi Strzeleckiej”, również Radio Zachód, które w Długiem zastąpiło Radio Gorzów, lokalny „Kurier Powiatowy”, miesięcznik „Morze”, Radiową Agencję Reklamową „MEGA”, Agencja Artystyczna „KLIPER” oraz Priofit 2000 - Internet Provider



W 2001 roku Jarosław Szczechowiak napisał w „ZG” o dziejach KEI i udziale w niej zespołów ze Strzelec Krajeńskich. Ośrodek TVP w Poznaniu relacjonował KEJĘ 2001 w dwóch częściach i dwukrotnie. Pierwsza emisja odbyła się w sobotę 11 sierpnia

o godz. 13.15 (część I) i o godz.17.15 (część II), a powtórnie nadano te programy w niedzielę o godz. 8.20 i 12.00 - na antenie regionalnej, a po części także ogólnopolskiej

Ukazało się specjalne, festiwalowe wydanie „Gazety Lubuskiej”, z kolorowymi ilustracjami i bogatym serwisem informacyjnym, przygotowane przez Janusza Ampułę i Waldemara Sokoła, a fotoreporter tej gazety Kazimierz Ligocki wszedł na wieżyczkę dla ratownika, aby uwiecznić tłum ludzi zebranych na plaży jeziora Lipie.

W 2002 r. KEJA miała ośmiu patronów medialnych (zabrakło Agencji

MEGA), a Agnieszka Likszo z Regionalnego Ośrodka TVP w Gorzowie została partnerką Mirosława Kowalewskiego w prowadzeniu festiwalu. Na plaży w Długiem znów pojawił się „firmowy” balon „Gazety Lubuskiej”, a TVP 3 nadała dwa programy o KEI. Jeden poświęcono benefisowi zespołu Stare Dzwony, a drugi innym gwiazdom KEI 2002 oraz zespołom uczestniczącym w konkursie. W sumie przygotowano 100 minut relacji z Długiego.



Otwarcie Festiwalu KEJA 2003 z udziałem zaproszonych gości

PIOSENKA O JEZIORZE LIPIE

Słowa Grzegorz Graliński, muzyka Marek Popis – obaj mieszkają w Strzelecach Krajeńskich

*Kiedy letni wiatr zawieje
Każdy pędzi tu co tchu,
By w błękitach fal jeziornych
Móc zatopić szare dni.
Pożeglować swoja łajbą,
Co przy kei stała rok
i popatrzeć nocą w gwiazdy
i posłuchać szumu fal.*

Ref.

*Jeziro Lipie, jezioro Lipie
wyspy, zatoki każdy z nas zna
tam stara łajba – spróchniały klipier,
jeziro Lipie woła Was.
Jeziro Lipie, jezioro Lipie
Tam stara łajba – spróchniały klipier,
Przeżyłeś tutaj swą pierwszą miłość
Wodnej przygody poczułeś smak.*

*Tu w tawernie zwanej Redą,
Gdzie ładowych szurów tłum
Stary bosman z rumem w dłoni
Odgrzebuje przeszły czas.
Jest „Heniutek” w nim wąsaty,
Kuba, Migacz, Kaptur - Buda,
Sylwek, Roger i Wałodka
I blaszany, szary słoń.*

Ref.

*Jeziro Lipie, jezioro Lipie...
Dym z tytoniu, opowieści,
Stara krypa w sonej mgle,
Gdzieś na plaży Mirek „Kowal”
Po kolana w piachu brnie.
Tu nad wodą „Stare Dzwony”
nucą swoją morską pieśń
i „Poręba” szorstkim głosem
„Gdzie ta keja” pyta się.*



PRZYPIŁYW MŁODOŚCI

Dzięki Festiwalowi KEJA, mieszkańcy Strzelec Krajeńskich otrzymali nowe pole aktywności artystycznej. Skorzystali z niego i przy Strzeleckim Ośrodku Kultury powstały trzy zespoły śpiewające piosenki żeglarskie. Występy tych zespołów emocjonowały publiczność na kolejnych festiwalach organizowanych od 1999 roku.

Przed KEJĄ '99 Marek Popis, nauczyciel prowadzący zajęcia muzyczne w SOK, utworzył zespół Szuwary. Grał w nim na gitarze mając pięcioro młodych partnerów: wokalistów Katarzynę Wojtkowiak i Łukasza Sitarza, giatrzystę basowego Grzegorza Iberhana, perkusistę Łukasza Gierę i akordeonistę Mariusza Ambrożuka. Strzeleckie Szuwary debiutowały na KEI mając za rywali zespoły z Bierutowic, Dębicy, Krakowa, Sanoka

oraz Żyrardowa otrzymały nagrodę dla najlepszego zespołu z Ziemi Lubuskiej. Rok później Szuwary uczestniczyły w festiwalu obok zespołów z Wrocławia, Kołobrzegu, Łodzi, Poznania zdobywając nagrodę publiczności, a na festiwalu KEJA 2001 zasłużyły już na Polera zajmując drugie miejsce. Otrzymały również nagrodę specjalną za wykonanie „Piosenki o jeziorze Lipie”.

Z kronikarskiego obowiązku wypada odnotować, że na tym festiwalu nie śpiewała K. Wojtkowiak, a do zespołu dołączył Marcin Gawryłkiewicz. Na KEI 2002 Szuwary znów wystąpiły ze swoją wokalistką – już wśród gwiazd, na benefisie Starych Dzwonów pt. „20 lat minęło”, obok zespołów Przejazdem, DNA i EKT Gdynia. W Długim przebyły więc drogę od artystycznego debiutu do... gwiazdzbioru.



II Dziecięcy Festiwal Piosenki Żeglarskiej MAŁA KEJA 2003

Kiedy Szuwały przygotowywały się do tego występu, publiczność oklaskiwała, a jurorzy oceniali inny strzelecki zespół Erton Folk w składzie: Aleksandra Gralińska (śpiew, flet), Paweł Maciaszek (śpiew, gitara), Magdalena Zdanowicz (gitara basowa), Sławomir Szutkowski (akordeon), Rafał Woźniak (instrumenty perkusyjne). I tę grupę przygotował instruktor muzyki w Strzeleckim Ośrodku Kultury Marek Popis, a w festiwalowym folderze napisano, że muzyka Erton Folk, to „żywiółowy folk o zabarwieniu szantowym”. Spodobał się on tak bardzo, że Erton Folk otrzymał nagrodę publiczności, o którą ubiegały się również zespoły z Radomia, Szczecina, Brodnicy, Warszawy, Bytomia, Białegostoku, Teresina i Sosnowca.

Taką samą nagrodę na KEI 2003 zdobył zespół Białe Mewy, również działający przy Strzeleckim Ośrodku Kultury. Utworzyli go gitarzyści Grzegorz Iberhan (grał w Szuwarach) i Daniel Ludwiczak, akordeonista Sławomir Szutkowski oraz perkusista Paweł Florczak.

Z biegiem czasu zespoły ze Strzelec Krajeńskich będą zapewne coraz groźniejszymi konkurentami dla wykonawców z innych miast. Szansę taką daje Dziecięcy Festiwal Piosenki Żeglarskiej MAŁA KEJA, organizowany od 2002 roku przez Strzelecki Ośrodek Kultury oraz Zespół Wychowawczo-Oświatowy w Strzelcach Krajeńskich

Ten doroczny festiwal odbywa się w maju. W 2002 roku uczestniczyło w nim 9 zespołów z przedszkoli i szkół z terenu miasta i gminy Strzelce Krajeńskie. Festiwalowy koncert prowadziły gimnazjalistki Ola Ziółkowska i Kasia Sawicka, a w roli gwiazdy

wystąpiły „Szuwały”, znane z KEI dla dorosłych. Dzieci śpiewały piosenki: „Rzeka”, „Ahoj, mamol”, „Alabama”, „Przechyły”, „Margerita”, „Hej, morze, nasze morze”, „Płynie kóź moja”, „Oj, żeglujże żeglarzu”, „Pacyfik” i „Statek z papieru”, uznany za hymn tego festiwalu.

Na II Festiwalu Piosenki Żeglarskiej MAŁA KEJA, zorganizowanym 23 maja 2003 r. w sali widowiskowej Strzeleckiego Ośrodka Kultury występowały zespoły „Szuwarki”, „Śpiewające Brzdące”, „Smerfy”, „Mali Piraci” i „Super Żeglarze” z obu strzeleckich Przedszkoli Samorządowych oraz zespoły „Weseli Żeglarze”, „Białe Żagle” i kilka bez nazw z Publicznej Szkoły Podstawowej w Strzelcach Krajeńskich, a także zespół „Promyki” z PSP w Brzozie. Koncert MAŁEJ KEI 2003 znów prowadziły Kasia i Ola, w towarzystwie Pierwszego Pirata Rzeczypospolitej, Mirosława Kowalewskiego, lidera zespołu Zejman i Garkumpel, konferansjera „dorosłej”, sierpniowej Kei.

W III Dziecięcym Festiwalu Piosenki Żeglarskiej MAŁA KEJA ‘2004’ uczestniczyło 260 dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych w Brzozie, Górkach Noteckich, Strzelcach Krajeńskich i Zwierzynie. Przedszkolaki wystąpiły w zespołach-drużynach: „Pirackiej”, „Bosmańskiej”, „Morskiej” i „Kapitańskiej” oraz „Smerfy”. Nie zabrakło również szkolnych zespołów: Mali Żeglarze ze Strzelec, Promyki z Brzozy, Jutrzenka ze Zwierzyna oraz zespołu muzyczno-wokalnego z PSP w Górkach Noteckich. Ogłoszono również wyniki konkursu plastycznego „I ty możesz zostać żeglarzem”, na który wpłynęły 183 prace. Komisja konkursowa, której przewodniczył

strzelecki artysta plastyk Krzysztof Swaryczewski, nagrodziła i wyróżniła prace 26 autorów. W swoim protokole napisała: „Zachwyceni jesteśmy pracami grup przedszkolnych, zdradzającymi dużą pasję twórczą, wrażliwość kolorystyczną, spontaniczność i wyczucie kompozycyjne”. W konkursie uczestniczyły dzieci w wieku 4-13 lat.

- Cieszę się z entuzjazmu uczestników MAŁEJ KEI, a także z kulturotwórczej roli naszych festiwali

piosenki żeglarskiej. Ona staje się strzelecką specjalnością nie tylko dzięki organizowaniu festiwalu, ale również dzięki artystycznej aktywności mieszkańców naszej gminy – ocenił burmistrz Strzelec Krajeńskich Romuald Gawlik. Rozwijanie talentów dzieci sprawi zapewne, że członkowie zespołów Szuwary, Erton Folk i Białe Mewy będą mieli następców na KEI dla dorosłych.



II Dziecięcy Festiwal Piosenki Żeglarskiej MAŁA KEJA 2003

WOKÓŁ FESTIWALU

W Długiem piosenka żeglarska ma przyjazne środowisko naturalne. Koncerty odbywają na plaży, a towarzyszą im liczne ciekawe imprezy wodniackie. Perspektywy rozwoju w tej dziedzinie wiążą się z koncepcją wykreowania Lubuskich Małych Mazur na pojezierzu w gminach Strzelce Krajeńskie i Dobiegniew. Służy temu tzw. rura Arota, łącząca z jednej strony jeziora Słowa i Lipie, nad którym odbywa się KEJA, a z drugiej jeziora Chomętowskie i Osiek, sięgające aż po Dobiegniew.

Symbolicznego otwarcia tego kompleksu dokonali burmistrz Strzelce Krajeńskich Romuald Gawlik i burmistrz Dobiegniewa Kazimierz Błaszczyk przy okazji Festiwalu Piosenki Żeglarskiej KEJA 2003. Pierwszy podpłynął do rury Arota od strony Długiego, a drugi od strony Dobiegniewa. Spotkali się w tej rurze,

symbolicznie przecięli wstęgę i razem, jedną motorówką, popłynęli na KEJE w Długiem. Tu, przed artystyczną kulminacją imprezy, odbyło się otwarcie regat O Złoty Dzwon jeziora Lipie w klasie Cadet, tradycyjnie poprzedzających koncerty, a także ogólnopolskich regat Nivea Błękitne Żagle w klasie Optymist O Błękitną Wstęgę jeziora Lipie.

Rurą Arota, mającą 3,5 m średnicy oraz 8 m długości, mogą przepływać kajaki, łodzie oraz żagłówki ze składanym kilem, dla których na pograniczu obu gmin powstał bardzo atrakcyjny akwen. Żeglarze ocenili, że aby przebyć go w linii prostej, trzeba pokonać 15 km, a rejs wzdłuż linii brzegowej może trwać nawet tydzień dostarczając uczestnikom podobnych przeżyć, jak żeglowanie po jeziorach mazurskich. Jest tu bowiem nie tylko wspomniana rura Arota, ale także dawny, spalony most; jest 1,5-kilometrowe



Regaty Nivea Błękitne Żagle 2003

przejście przez piękne uroczysko, rejs leśną rzeczką oraz stary, krzyżacki spichlerz na półwyspie jeziora Osiek.

Festiwalowi KEJA towarzyszą również żeglarskie emocje sportowe. Przeżywają je uczestnicy dorocznych regat O Złoty Dzwon jeziora Lipie, a także takich imprez, jak regaty O Błękitną Wstęgę jeziora Lipie, na które firma Nivea zaprosiła do Długoego ponad stu młodych żeglarzy z całego kraju.

Warto przypomnieć, że już w 1993 roku pierwsze żeglarskie śpiewanie w Długiem odbyło się na zakończenie obozu żeglarskiego HKŻ Panta Rhei, a kolejnym spotkaniem z piosenką żeglarską towarzyszyły doroczne regaty O Puchar Komendanta Obozu Żeglarskiego Hufca ZHP w Gorzowie. Przy okazji ich uczestnicy zapraszali wczasowiczów na bezpłatne rejsy po jeziorze Lipie, a wieczorem organizowali parady żaglówek oświetlonych pochodniami.

Harcerze z Gorzowa przenieśli swoją bazę nad jezioro Osiek, ale przygotowaniem żeglarskich atrakcji podczas kolejnych festiwali zajmuje się Młodzieżowy Klub Żeglarski „Szkwał” ze Strzelec Krajeńskich, Ośrodek Sportów Wodnych LOK „Cadet” oraz Centrum Nurkowania „Marlin Plus” w Gorzowie. Coraz popularniejsze w Długiem staje się żeglowanie na desce, ale podczas przerwy oddzielającej festiwalowy koncert konkursowy od koncertu gwiazd na jezioro Lipie tradycyjnie wypływają żagłówki z pochodniami.

Na KEJĘ w Długiem przyjeżdża kilka tysięcy osób, a wtedy sezonowe wczasowisko staje się sporym miasteczkiem. Jego naturalnym centrum jest estrada, na której koncertują

artyści, ale ważne są również inne miejsca i wydarzenia.

Sporym zainteresowaniem cieszą się wystawy organizowane w Ośrodku Turystyczno – Wypoczynkowym. Było tak m.in. z ekspozycją prac twórców ludowych Henryka Grudnia z Gardzka i Stefana Szymoniaka z Tuczna, prezentowaną w 1999 r. Dwa lata później obaj ci artyści, a także Krystian Tomaszewski z Przytocznej, pokazywali publiczności jak rzeźbią, odpowiadając na wiele pytań o materiał i technikę pracy, a także o ceny rzeźb, które można było kupić od ręki. Jolanta i Paweł Sałatowie z Grubska koło Nowego Tomysła oferowali biżuterię z różnych minerałów, natomiast Alina Kruk z Mnichowa k. Międzychodu – kompozycje kwiatowe, hafty i kapelusze. Stoisko z malowanym szkłem przygotowała Iwona Dubiel z Gorzowa, a podziwiać i nabyć można było również obrazy Viktorii i Jana Kolasów z Barlinka, Bartłomieja Nowaka z Gorzowa, Marzeny Wojtysiak z Buszowa.

W ofercie przygotowanej dla publiczności KEI nie zabrakło zdrowych, pszczelich produktów z pasieki Krystyny i Tadeusza Piątków, a bywalcy festiwalu zapewne pamiętają rozen obsługiwany przez pracowników marni pana Łuca, czy wystawę nowiu-sieńskich samochodów przygotowaną wśród drzew sąsiadujących z plażą. Ale to tylko przykłady świadczące, że przy KEI – jak przy każdym liczącym się festiwalu – powstało odpowiednie zaplecze handlowe i gastronomiczne, którego centrum stanowi promenada oddzielająca plażę od pola namiotowego. Tu są ogródki gastronomiczne z kielbaskami i hot-dogami; budki z lodami i cukrową watą oraz stoiska

z innymi smakołykami. W tej dziedzinie niemal historyczne znaczenie ma jednak lokal znany jako tawerna festiwalowa „Reda”. W nim przed każdą imprezą odbywają się spotkania artystów, organizatorów i dziennikarzy. To tam w 2001 roku Marek Szurawski i Andrzej Korycki zaprezentowali płytę pt. „Razem bracia do lin” i książkę pt. „Załoga”, a podczas KEI 2002 czynna była wystawa fotograficzna pt. „Szanty w Długiem”.

A skoro o prezentacjach mowa, warto przypomnieć stoisko sponsora festiwalu, firmy internetowej ARX w Gorzowie, a także... wielki balon

„Gazety Lubuskiej”, który można było oglądać obok plaży.

Przy okazji KEI tradycyjnie odbywają się pokazy sprawności strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Strzelcach, pletwonurków z Centrum Nurkowania „Marlin-Plus” w Gorzowie, ratownictwa wodnego z udziałem członków WOPR, a zawodnicy Miejskiego Klubu Pływackiego z Gorzowa rozgrywali pokazowe mecze piłki wodnej. Dużym zainteresowaniem cieszy się festiwalowy turniej siatkówki plażowej organizowany przez TKKF Baszta i TPAŻ Kantor w Strzelcach Kraj. W dziejach KEI odnotowano również konkurs Bezpieczne Wakacje, zorganizowany przez Policję, oraz imprezy tak nietypowe, jak rzucanie kołem ratunkowym do celu, konkursy na najdłuższą stopę i na najciekawszy strój piracki, pokaz mody plażowej i makijażu.

Policjanci z Komendy Powiatowej w Strzelcach obliczyli, że podczas festiwalu wzdłuż drogi przez Długie, stoi ponad tysiąc samochodów. Wypełnione są parkingi przygotowane przez organizatorów, a publiczność przyjeżdża do Długiego również autobusami specjalnej linii festiwalowej obsługiwanej przez PKS. W sumie w wieczornych koncertach KEI uczestniczy 8 – 10 tys. osób. Nad ich bezpieczeństwem i porządkiem w Długiem, obok funkcjonariuszy Policji, czuwają członkowie OSP z Bronowic i Ogard, a także pracownicy firm ochroniarskich.



Pokazy pletwonurków z Centrum Nurkowania Marlin-Plus

ARYSTOTELES NA KEI

Festiwal KEJA odbywa się w letniskowej miejscowości Długie, ale jest przygotowywany w Strzelcach Krajeńskich. Dzięki staraniom wielu osób i instytucji co roku jest on ważnym, ogólnopolskim wydarzeniem kulturalnym.

Gospodarzem KEI jest burmistrz Romuald Gawlik. Ci, którzy sądzą, że ta rola polega jedynie na przemawianiu podczas inauguracji i wręczaniu nagród na zakończenie festiwalu, dostrzegają zaledwie wierzchołek przysłowiowej góry lodowej. Tymczasem zasadniczym zadaniem gospodarza są przedfestiwalowe pertraktacje i uzgodnienia, a zwłaszcza liczenie kosztów i szukanie sposobów ich ograniczenia bez uszczerbku dla rangi imprezy. Warto też zauważyć, że wielu polityków wszystkich szczebli formuje własne, „pomnikowe” inicjatywy, a Romuald Gawlik zaangażował się w rozwijanie imprezy zapoczątkowanej kiedy burmistrzem Strzelc Krajeńskich był jego poprzednik Jan Chmiel. Ze spotkania ważnych na skalę ośrodka w Długiem, powstał ogólnopolski festiwal pokazywany w telewizji. Swój osobisty stosunek do KEI, R. Gawlik przedstawił w kronice tej imprezy. Pod datą 16 sierpnia 1997 r. napisał tam za Arystotelesem: „Jestem zdania, że muzykę należy uprawiać nie dla jednego, ale dla wielu pożytecznych celów, bo i dla wykształcenia, i dla duchowego oczyszczenia, i dla



Burmistrz Romuald Gawlik

wypełnienia czasu spoczynku, dla odprężenia i wytchnienia po pracy”.

Drugim gospodarzem festiwalu w Długiem KEI był w ostatnich latach Stanisław Ratajczyk, przewodniczący Rady Miejskiej w Strzelcach Krajeńskich.

Wiele spraw związanych z KEJĄ wspólnie z burmistrzem R. Gawlikiem i dyrektorem M. Bidolem załatwia Jerzy Jakubik, inspektor ds. promocji i kontaktów zagranicznych Urzędu Miejskiego. Znaczenie jego starań łatwo docenić pamiętając, że KEJA jest festiwalem polsko-niemieckim, jak stwierdzono w informatorach przygotowanych w 2002 i 2003 r. - „współfinansowanym przez Fun-

dację Współpracy Polsko-Niemieckiej ze środków Republiki Federalnej Niemiec”, a także „wspartym ze środków pomocowych Unii Europejskiej”. O tym, że Jerzy Jakubik rozwiązuje również wiele innych problemów KEI, świadczy jego udział w staraniach o wpisanie festiwalu w Długiem do kalendarza imprez szantowych w Polsce i (wspólnie z M. Bidolem) ustalenie (m.in. na Shanities w Krakowie) zespołów, które warto zaprosić na KEJĘ. J. Jakubik zajmuje się również załatwianiem wielu spraw „nie cierpiących zwłoki”, które „wybuchają” na dzień, na godzinę, na chwilę nie tylko przed KEJĄ, ale przed każdą dużą i ważną imprezą.

„KOMITETY” PRZY ESTRADZIE

Piosenka żeglarska jest bardzo daleka od polityki, ale pomijanie osób publicznych w związku z organizowaniem imprezy tak publicznej, jak festiwal, byłoby ogromnym błędem. Dlatego w publikacjach promujących KEJE, wydawanych od 1998 roku, pojawiły się nazwiska członków Komitetu Honorowego oraz Komitetu Organizacyjnego FPŻ KEJA.

Członkami pierwszego z tych komitetów, zostali: dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Janusz Dreczka, nestor żeglarsstwa na Ziemi Strzelecko-Krajeńskiej Waldemar Pleszkun, dyrektor Ośrodka TVP w Poznaniu Jarosław Hasiński, zastępca redaktora naczelnego „Głosu Wielkopolskiego” Wojciech Nentwig oraz redaktor naczelny Radia Gorzów Wiesław Antosz. Wtedy patronat medialny nad KEJĄ sprawowały redakcje: Ośrodka TVP w Poznaniu, „Głosu Wielkopolskiego” i Radia Gorzów

Chociaż piosenka żeglarska jest daleka od polityki, w składzie komitetu honorowego KEI 99 uwzględniono zmiany jakie zaszły w lokalnych władzach po wyborach samorządowych. Członkami tego gremium zostali więc: przewodniczący Sejmiku Lubuskiego Jan Kochanowski oraz marszałek tego Sejmiku Andrzej Bocheński. Polsko-niemiecki charakter imprezy w Długiem sprawił, że dołączył do nich przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu „Pro Europa Viadrina” Tadeusz Jędrzejczak, a wszyscy wymienieni dołączyli do „starych” członków komitetu: dyrektora Ośrodka Regionalnego TVP w Poznaniu Jarosława Hasińskiego i redaktora naczelnego

Radia Gorzów Wiesława Antosza. Nie powołano już przedstawiciela „Głosu Wielkopolskiego”, lecz redaktora naczelnego „Gazety Lubuskiej” Mirosława Rataja, bo po reformie podziału administracyjnego Strzelce Krajeńskie znalazły się w województwie lubuskim, a nie w poznańskim. Patronami pozostały redakcje TVP w Poznaniu i Radia Gorzów, do których dołączyły „Gazeta Lubuska” i „Ziemia Strzelecka”.

W 2000 roku Komitetowi Honorowemu FPŻ KEJA przewodniczył wojewoda lubuski Stanisław Iwan, a w jego składzie pozostali: Jan Kochanowski, Andrzej Bocheński, Tadeusz Jędrzejczak, Jarosław Hasiński i Mirosław Rataj. Zmienił się jednak patron radiowy - po Radiu Gorzów przyjęło tę rolę Radio Zachód, reprezentowane przez redaktora naczelnego Tadeusza Krupę

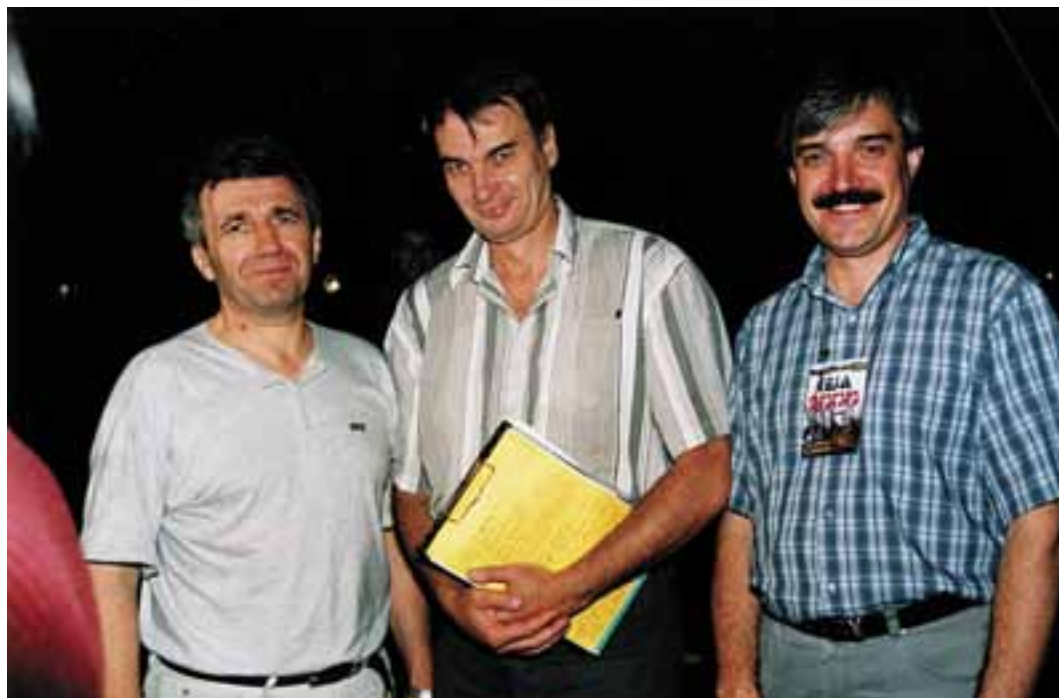
W 2001r. w Komitecie Honorowym - już pod przewodnictwem Jana Kochanowskiego - pozostali panowie: Hasiński, Rataj i Krupa. W latach 2002 i 2003 jednak nie powoływano tego gremium, poprzestając na patronie honorowym, funkcjonującym od 1998 r. Wtedy tę funkcję pełnił wojewoda gorzowski Jerzy Ostroch, w 1999 (po zmianie podziału terytorialnego kraju) - kolegialnie Sejmik Samorządowy Województwa Lubuskiego, a w latach 2001-2003 marszałek województwa lubuskiego Andrzej Bocheński. Odnotujmy, że przyjmując tę godność, napisał on do burmistrza Romualda Gawlika: „Myślę, że możemy być dumni z tego, że taka znacząca impreza już od tylu lat odbywa się w jednym z najpiękniejszych zakątków Ziemi Lubuskiej”. To nie jest grzecznościowa formułka, bo Andrzej

Bocheński nie sprawował patronatu nad KEJĄ zdalnie, czy zaocznie. Można było zobaczyć go nie tylko na scenie, podczas uroczystego otwarcia, ale również później, wśród publiczności na plaży i wśród wykonawców w miasteczku festiwalowym.

Oprócz Komitetu Honorowego, działał znacznie bardziej „roboczy” Komitet Organizacyjny FPŻ KEJA. W 1998 r. należeli do niego: burmistrz Romuald Gawlik, kierownik Urzędu Rejonowego w Strzelcach Krajeńskich Jan Szylak, komendant rejonowy Policji Władysław Olejnik, prezes Zakładu Komunalnego Władysław Dajczak, dowódca Jednostki Ratowniczo - Gaśniczek PSP Zbigniew Prociuk, dyrektor M-GOKSiR Jan Kupczyński, komandor HKŻ Panta Rhei Sylwester Kuczyński oraz kierownik Ośrodka Turystyczno-Wypoczynkowego w Długiem Marek Bidol

W latach 1999 - 2001 gremium to składało się z czterech osób: burmistrza Romualda Gawlika, przewodniczącego RM Stanisława Ratajczyka, starosty powiatu strzelecko-drezdeneckiego Lecha Cabla i dyrektora M-GOKSiR w Strzelcach Krajeńskich Marka Bidola. Od 2002 roku burmistrz i przewodniczący RM są gospodarzami KEI, a Marek Bidol jej organizatorem.

Od 1999 r. dyrektorem artystycznym KEI jest Marek Szurawski. Natomiast w 2001 roku prof. Ewa Freyberg, kandydująca do Sejmu, ufundowała specjalną nagrodę dla Szuwarów za „Piosenkę o jeziorze Lipie”. W tym samym roku, wolontariusze zorganizowani przez działaczkę PCK Grażynę Wojciechowską, kandydującą do Senatu, zebrali na KEI 727,29 zł na potrzeby powodzi.



Od lewej Marek Bidol, Marek Szurawski, Jerzy Jakubik

EURO-SZANTY

Duże znaczenie dla rozwoju KEI w Długiem ma współpraca polsko – niemiecka oraz udział Polski w Unii Europejskiej.

W festiwalu wielokrotnie uczestniczył Berliński Chór Szantowy, a wzajemnym kontaktom bardzo pomagają Euroregion Pro Europa Viadrina i Fundacja Współpracy Polsko – Niemieckiej. Berlińscy chórzyści zadebiutowali na KEI w 1999 r. i przekonali publiczność, że szanty można śpiewać nie tylko solo lub w małym zespole, ale także a' capella, w kilkadziesiąt osób.

Berliński chór powstał w grudniu 1985 r. i skupia ponad 40 panów, należących również do Niemieckiego Związku Żeglarskiego. Chórzyści z Niemiec są ludźmi różnych zawodów i w wieku dojrzałym. Nie brakuje wśród nich byłych marynarzy.

W swoim repertuarze chór ma ponad 60 utworów, a w dorobku artystycznym nagranie płyty CD z szantami oraz wiele występów w niemieckim radio i telewizji. Owacje, jakie zbiera po każdym występie w Długiem świadczą, że piosenka żeglarska zbliża ludzi. W tym kontekście trzeba podkreślić istotny udział Euroregionu Pro Europa Viadrina oraz Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej w przygotowaniu kolejnych festiwali nad jeziorem Lipie.

Są one ważnym, ale nie jedynym przejawem współpracy mieszkańców gminy Strzelec Krajeńskie z partnerami

niemieckimi. Na KEJĘ przyjeżdżają bowiem również członkowie Kręgu Ojczyźnianego Friedeberg, którzy mieszkali w rejonie dzisiejszych Strzelec Krajeńskich przed zakończeniem II wojny światowej, a w otwarciu regat Nivea Błękitne Żagle na jeziorze Lipie uczestniczyli m.in. młodzi Niemcy z okolic Eberswalde i Bad Freienwalde, którzy w ramach unijnego programu Młodzież współpracują z rówieśnikami ze Strzelec.

Na co dzień realizowane są umowy produkcyjne strzeleckiego POM-u z niemieckimi partnerami gospodarczymi, a perspektywiczne znaczenia mają umowy o współpracy Strzelec Krajeńskich z miastami Angermünde i Tornesch.

Z kronikarskiego obowiązku warto odnotować, że FPZ KEJA dofinansowano ze środków pomocowych Unii Europejskiej w ramach Euroregionu Pro Europa Viadrina w latach 1999, 2000, 2002 i 2003. W 2002 i 2003 r. festiwal otrzymał wsparcie również z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej z Warszawy.



Berliński Chór Szantowy

Na gorąco.

„Mało kto wie, że w Polsce od ponad 20 lat rozwija się największy na świecie ruch szantowy – prawdziwie masowe zainteresowanie muzyką wód (Music of the Waters). Nasz kalendarz śpiewanych imprez żeglarskich to blisko 40 spotkań w roku, z których dwa – Festiwal Shanties w Krakowie i Szanty w Giżycku gromadzą po blisko 20 tysięcy widzów. Polska publiczność szantowa to skromnie licząc ponad 100 tysięcy fanów szantowego zaśpiewu, z co najmniej dwóch pokoleń. To fenomen w skali światowej, który wykracza poza ramy zjawiska kulturowego. To już zjawisko socjologiczne.

Jak się w tym wszystkim mieści KEJA? Jak wypada ta impreza na szantowej mapie Polski? Otóż naprawdę świetnie. Bez zarzutu od strony organizacyjnej, artystycznej i programowej, a w dodatku w wymarzonej scenerii urokliwego, lubuskiego krajobrazu, nad samym brzegiem jeziora Lipie i w atmosferze wyczuwalnej sympatii publiczności i organizatorów. Tego ostatniego nie da

się wyreżyserować, to się rodzi przez lata. I jest efektem pasji i zaangażowania ludzi i dbałości o drobiazgi.

Nic nie rodzi się z próżni, tak też było z Keją. Zaczęła się od skromnego muzykowania na kei na zakończenie obozu żeglarskiego. I stało się. Potwierdziła się reguła, że do tworzenia czegoś z niczego wcale nie trzeba licznego sztabu i licznych specjalistów. Potrzeba przede wszystkim wyobraźni, wspomnianej pasji i odwagi w działaniu kilku (mądrych) entuzjastów. Dzisiaj szanty w Długiem to znakomita porcja zabawy przy muzyce wód spod znaku małego i dużego żagla, impreza lubiana i oczekiwana przez tysieczną publiczność i znaczące wydarzenie na mapie kulturalnej regionu (Euroregionu). Poza tym – impreza z przyszłością, która może ściągnąć więcej ludzi i wzbogacić program (choćby o proekologiczne elementy ochrony wody) i fantastycznie zareklamować i wypromować to miejsce na ziemi. Tak trzymać!

(Marek Szurawski na konferencji prasowej przed FPŻ KEJA 2001 – za „Ziemią Strzelecką” z 24 sierpnia 2001 r.)



Konferencja prasowa

COŚ DLA KAŻDEGO

„Ten festiwal zrobił na nas ogromne wrażenie. Nigdy dotąd nie spotkałyśmy się z taką ilością widzów uczestniczących w „szantowaniu”. Jadąc po raz pierwszy nad jezioro Lipie wiedziałyśmy, że jedziemy na duży i prestiżowy festiwal, ale to co zobaczyłyśmy na miejscu, przerosło nasze oczekiwania” - pod tą opinią podpisały się Katarzyna Grzala, Magdalena Trela i Hanna Kubicka z zespołu KANT. One podzieliły się swoim zaskoczeniem, natomiast Marek Szurawski z zespołu Stare Dzwony na piśmie podziękował organizatorom festiwalu życząc im „wiele dobrego i koniecznie kontynuacji udanych pomysłów w przyszłości”. Z imienia i nazwiska wskazał adresatów: organizatora festiwalu Marka Bidola, główną księgową Leonardę Mazanik, prowadzącą biuro KEI Zdzisławę Kionę, nadzorującą „festiwalowy” handel Aleksandrę Kamo-Libio, autorkę dekoracji Halinę Kurkowiak, grafika komputerowego Mirosława Bonieckiego, odpowiedzialnego za obsługę dziennikarzy i przygotowanie konferencji prasowych Grzegorza Grałńskiego, a także Pawła Kaczmarka opiekującego się sprzętem przywiezionym na festiwal oraz Jerzego Jakubika, który zajmował się promocją KEI i pozyskiwaniem sponsorów. Szurawski jest artystą, ale też realistą i był już na dziesiątkach festiwali, więc można polegać na jego opinii.

Na festiwalu w Długiem największe wrażenie robią wieczorne koncerty, podczas których kilkunastu

artystów potrafi nawiązać wspaniałe kontakty z tysiącami słuchaczy. Rzecz jednak w tym, że większość słuchaczy „dojrzeła” do koncertu, nastroja się przed nim uczestnicząc w imprezach towarzyszących. Tyle się dzieje, że nawet leżąc na plaży i kąpiąc się w jeziorze, czuje się działanie „ke-jowego” nastroju. Współtworzą ten klimat turnieje siatkówki plażowej organizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Aktywnego Życia KANTOR oraz TKKF Baszta w Strzelelec Krajeńskich. Robią wrażenie regaty żeglarskie organizowane przez HKŻ Panta Rhei i Ośrodek Sportów Wodnych LOK CADET w Gorzowie Wlkp. oraz Młodzieżowy Klub Żeglarski SZKWAŁ w Strzelcach Krajeńskich. Zaciekawiają pokazy ratownictwa wodnego przygotowane przez Zarząd Okręgowy Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, które skupia w rejonie Gorzowa ok. 2.000 ratowników, instruktorów ratownictwa wodnego i sympatyków tej działalności. Trudno przejść obojętnie obok pokazów sprawności pletwonurków z Centrum Nurkowania Marlin-Plus z Gorzowa, albo obok sprzętu pływającego oraz konkursu „Bezpieczne wakacje” zorganizowanego dla dzieci przez Komendę Powiatowa Policji w Strzelcach Krajeńskich.

Pewnie dlatego panie z zespołu KANT były w Długiem zaskoczone, a Marek Szurawski sięgnął po pióro, aby podziękować pracownikom Ośrodka Kultury w Strzelcach Krajeńskich, którzy co roku, przez długie miesiące przygotowują festiwal.

Z książki pamiątkowej FPŻ KEJA...



LIDERZY

Bez Starych Dzwonów nie byłoby festiwalowej KEI w Długiem, a zapewne również rozwoju tej części polskiej kultury, którą stanowią szanty – oceniono w specjalnym wydaniu „Gazety Lubuskiej” przygotowanym na szóstą edycję FPŻ KEJA. To słuszna opinia, bo w Długiem śpiewanie piosenek żeglarskich rozpoczął Marek Szurawski z tego zespołu, a potem całe Stare Dzwony zadomowiły się nad j. Lipie.

W opinii Fundacji Kultury Morskiej, Stare Dzwony, to „najstarsza, profesjonalna grupa szantowa w Polsce, od której zaczęła się moda na masowe śpiewanie szant i piosenek żeglarskich w kraju”. Oceniono, że ten zespół jest „konglomeratem za-

przyjaźnionych ze sobą od lat ludzi, z których każdy jest indywidualnością o własnym obliczu scenicznym, muzycznym i zawodowym”. Dzięki temu Stare Dzwony, to „jedyny na polskim rynku szantowym zespół o tak urozmaiconym programie, oscylującym od szant klasycznych, przez stare, tradycyjne piosenki morskie i żeglarskie po bardzo lubiany, bogaty repertuar autorski”. Stwierdzono również, że członkowie tego zespołu, to „niekwestionowani liderzy współczesnej piosenki żeglarskiej, których mądre, często pełne lirycznej zadumy teksty wzruszają już drugie pokolenie słuchaczy, uczą innego rozumienia morza i przypominają ważne prawdy życia, zrodzone na morzu”.

Mają oni jednak różne zawody i charakter, a na co dzień mieszkają w różnych miastach. Łączy ich zamiłowanie do żeglowania i śpiewania, a poznali się na Biesiadzie Żeglujących Bardów w Mikołajkach. Uznali, że razem mogą więcej, więc wspólnie występują, chociaż nie odzęgują się od współpracy z innymi. Pewnie dlatego od ponad 20 lat są na topie.



Jerzy Porębski

Porębski ma szczęśliwą rękę do przebojów. Jest autorem m.in. piosenek: „Gdzie ta keja”, „Cztery piwka”, „Jejku, jejku”, „Ciałko”, czy „Barmanka z Vancouver”. Ale Stare Dzwony mają w repertuarze również „Dziewczynę z Amsterdamu”, „Dzyń, dzyń”, „Byle dalej” i dziesiątki innych utworów. Zapewniają, że na koncertach cenią luz, naturalność i zabawę. Nie potrzebują wiele czasu, aby prze-

konać publiczność, że to nie są czecke deklaracje.

Zaczęli w czwórce:

- żeglarz Ryszard Muzaj („Mały”);
- oficer (obecnie: kapitan) floty handlowej Mirosław Peszkowski („Pestka”);
- specjalista w dziedzinie oceanografii Jerzy Porębski („Poręba”), który badał warunki połowu ryb na Atlantyku i Pacyfiku, ale wychował się na Śląsku, a studiował w Krakowie, gdzie grał jazz na trąbce i pianinie;
- dziennikarz Marek Szurawski („Siurawa”) urodzony na Pomorzu, ale znany z audycji przygotowanych w rozgłośni Polskiego Radia w Lublinie.

Kiedy z powodu udziału w rejsach „Pestka” nie mógł koncertować, w Starych Dzwonach zastąpił go Janusz Sikorski („Sikor”), a kiedy on przedwcześnie odszedł na wieczną wachtę, do zespołu dołączył Andrzej Korycki („Korek”) z Żyrardowa. Od niedawna występuje z nimi basista Michał Pańczyszyn.

Stare Dzwony uczestniczyły w niemal wszystkich festiwalach piosenki żeglarskiej organizowanych na świecie, a wiele odbywających się w Polsce znają od przysłowiowej podszewki. Pełnią na nich bowiem funkcje dyrektorów artystycznych (jak Marek Szurawski na KEI), przewodniczących jury (na KEI – Jerzy Porębski) lub członków jury (na KEI Ryszard Muzaj, Marek Szurawski i Andrzej Korycki).

W USA byli na festiwalach w Mystic Seaport i San Francisco, a w Europie w Karlskoronie (Szwecja), Workum i Amsterdamie (Holandia), Dunkierce (Francja), Liverpoolu, Bri-

stolu i Newcastle (Wielka Brytania) oraz Wilhelmshaven (Niemcy).

Wszyscy członkowie zespołu są praktykującymi żeglarzami, a w 1984 roku uczestniczyli najpierw w wyprawie „Zawiszy Czarnego” przez ocean, a potem w rejsach tego harcerskiego żaglowca po wielkich jeziorach amerykańskich. Przy okazji koncertowali w Quebecu, Montrealu, Toronto, Buffalo, Rochester, Detroit, a swoje piosenki nagrali na kasetę, która ukazała się pod tytułem „Zawisza Czarny”.



Od lewej Marek Szurawski i Ryszard Muzaj

W Długiem Stare Dzwony nie zdobyły ani jednej nagrody, bo zawsze występowały w roli gwiazdy, czyli poza konkursem. Otrzymały ich jednak wiele na innych festiwalach. Na międzynarodowym w Krakowie gromadzenie laurów rozpoczęli w 1993 r. od Grand Prix dla zespołu, a w kolejnych latach Grand Prix indywidualnie zdobyli: Jerzy Porębski, Andrzej Korycki i Ryszard Muzaj.

Szurawski nie tylko opłynął przylądek Horn, ale również napisał książki „Szantymen i szantymeni” oraz „Razem bracia do lin”, prowadząc od lat audycję radiową pod tym samym tytułem. Korycki przygotował płytę „Załoga”, jest znakomitym gitarzystą, wychowawcą młodzieży, a pod żaglami pływał na Golsztorm i Cykady. Muzaj był bosmanem na „Zawiszy Czarnym” i gra na gitarze, komponuje oraz aranżuje melodie.

Mirosław Kowalewski, prowadzący benefis Starych Dzwonów na KEI 2002, powiedział:

Przypadł mi w udziale zaszczyt zapowiedzenia występu zespołu, który jest wspaniale funkcjonującą kapelą, a jednocześnie legendą. Bez Starych Dzwonów nie byłoby na scenie tych młodych ludzi, którzy dziś zdobywają swoje pierwsze laury w bojach szantowych; nie byłoby niejednego znanego nazwiska; nie byłoby niejednej piosenki, która umila nam życie nad wodą.

Żywioty: ogień, wiatr i woda są dla nas bardzo ważne. Jeżeli o tych trzech żywiołach umieją śpiewać wspaniali artyści, to znaczy, że one są jeszcze ważniejsze. Kim są ci wspaniali artyści? Można powiedzieć krótko: Stare Dzwony!

Stare Dzwony, to dla nas, śpiewających piosenki żeglarskie, nie tylko enigmatyczna nazwa, lecz także wspaniali ludzie. Mówię ze szczerym wzruszeniem, że mam zaszczyt i przyjemność uczestniczyć w benefisie zespołu Stare Dzwony!

Stare Dzwony zaśpiewały piosenkę „Czy byłeś nad Kongo River”, a potem zabrał głos burmistrz Strzelec Krajeńskich Romuald Gawlik. Powiedział: - Szanowni Państwo, pozwólcie, że

w imieniu Waszym i Rady Miejskiej, przekażę zespołowi Stare Dzwony Medal Zasłużonego dla Ziemi Strzeleckiej. Za wspaniałą popularyzację piosenki szantowej, piosenki marynistycznej, za znakomite zarażanie tą piosenką młodzieży i dzieci. Dzięki temu odbył się już dziecięcy festiwal piosenki szantowej w Strzelcach

Krajeńskich. Za całokształt twórczej pracy chciałbym w imieniu Państwa, w imieniu Rady Miejskiej podziękować zespołowi. Ta praca to popularyzacja Strzelec Krajeńskich, jeziora Lipie, jeziora Długie, a nade wszystko – festiwalu Keja. Mam nadzieję, że to nie ostatnie 20 lat. Dziękuję bardzo.



Moment uhonorowania zespołu Stare Dzwony

JEST TAKIE MIEJSCE...

Jest takie miejsce, gdzie w toni jeziora przegląda się nie tylko niebo, słońce, las, ale i ...muzyka! Jest takie miejsce, gdzie piaszczysta plaża rozbrzmiewa nie tylko radosnym gwarem wypoczynku, ale i... muzyką! Jest takie miejsce, gdzie żeglarze uprawiają wiatr i wodę w rytm kołysania nie tylko fal, ale i... muzyki!

Myślicie, że tak rozpoczyna się jakaś kolejna bajka? Otóż nie! Ani za górami ani za lasami, tylko w Długiem nad jeziorem Lipie. To tu od siedmiu lat odbywa się jedno z najwspanialszych w Polsce spotkań śpiewających żeglarzy. To tu, w środku lata podczas festiwalu „KEJA” spotykają się tłumy fanów zabawy, marzeń, piosenek żeglarskich i szant. „Szantowych” spotkań w Polsce odbywa się bardzo wiele. Przez cały rok pieśni żeglarskie rozbrzmiewają od Krakowa po Gdynię. Od Świnoujścia po Rzeszów. Od festiwali wypełnionych wielotysięczną publicznością, po kameralne spotkania tawerniane. I w tę polską szantową zawieruchę cudownie wpisuje się „KEJA”, Długie i jezioro Lipie. Dlaczego „KEJA” jest taką ogromną frajdą dla wykonawców z całego kraju i z zagranicy? Dlaczego na tej corocznej zabawie gromadzą się tu wielotysięczne tłumy? Dlaczego jest to tak „smakowity kąsek” dla mediów? No właśnie... Dlaczego jest to tak ważne wydarzenie? Hm... Odpowiedzi chyba jest wiele:

Bo „KEJA” to... ludzie! Ktoś, kto miał wizję, determinację i komu się chce! Tu są tacy ludzie. Ekipa Domu Kultury, miejscowi żeglarze i jeden Neptun wie, kto jeszcze z przyjaciół Marka Bidola wkłada w „KEJE” nie tylko czas, robotę ale i... serce!

Bo „KEJA”, to życzliwa pomoc miejscowych władz. Kogoś mądrego, kto dostrzegł w niej szansę promocji regionu. Takich kapitanów jak p. Romuald Gawlik i tutejsi samorządowi, życzę wielu regionom w całej Polsce.

Bo „KEJA”, to rozśpiewana, wielotysięczna, rozbawiona publiczność. Rodzinny piknik, w którym w miarę trwania imprezy zaciera się różnica między wykonawcami a słuchaczami. Wspólne śpiewanie, tańce i zabawa do późnych godzin nocnych, to właśnie dusza „KEI”. Bo „KEJA”, to wykonawcy. To tu śpiewają uznane gwiazdy estrady żeglarskiej pod rękę z tymi, którzy tu właśnie rozpoczynają swą „szantową” drogę. Bo „KEJA”, to... tęsknota. Za ludźmi, za miejscem i za tym, co tu się zdarzy...już za rok!

*Mirek „Kowal” Kowalewski
ZEJMAN& GARKUMPEL*



SZANTY W DŁUGIEM

CZYLI JAK POWSTAJE COŚ Z NICZEGO

Jubileuszowe, organizowane w tym roku X-te Szanty w Długiem są doskonałym przykładem perfekcyjnej drogi od pomysłu na świetną imprezę do realizacji tejże, i zarazem modelowego wykorzystania wszystkich możliwości, jakie taka impreza ze sobą niesie. Jak to się stało, że z tak skromnych początków szantowe spotkania nad jeziorem Lipie wyrosły na jedną z najlepszych spotkań tego typu w Polsce? Ściągają co roku kilka tysięcy fanów, a przy okazji znakomicie promują region i jego walory? Zainicjowały owocną wymianę kulturalną po obu stronach granicy i stworzyły wieloletnią już tradycję zabawy i wypoczynku przy morskiej muzyce i śpiewie?

Zacznijmy krótko od historii

Na początku było rzeczywiście wielkie Nic. No, prawie nic, bo po drugiej stronie jeziora latem 1993 roku odbywał się obóz i kurs żeglarski, zorganizowany przez gorzowski klub „Panta Rhei”. Na obóz ten przyjechało kilku uczestników Regat Columbus’92, biorących udział rok wcześniej na pokładzie „Zawiszy Czarnego” w specjalnej Operacji Żagiel po drugiej stronie Atlantyku. W załodze „Zawiszaków” płynęli wychowankowie Warsztatów Marynistycznych w Gdyni, którzy na trasie całych regat dali blisko 60 koncertów szantowych, demonstrując przy okazji umiejętności z zakresu „marynistyki stosowanej” - żeglarskie tańce, prace makramowe i plastyczne, i inscenizacje malowniczych obyczajów i tradycji dawnego pokładu. Odjazdowy rejs (zresztą jeden z kilku podobnych, zorganizowanych wcześniej)!

Na zakończenie wspomnianego obozu, instruktorzy, zgodnie z tradycją, zorganizowali dla neofitów chrzest morski z całym ceremoniałem, ale już na terenie Ośrodka, wzbogacony o bardzo krótki koncert, z jedną gitarą, ale na kilka głosów wspomnianych wcześniej „Zawiszaków”, i obecnością kilkudziesięciu dość przypadkowych widzów.

Nie pamiętam, kto rzucił hasło, że „może by tak za rok coś większego”? Zresztą to nie jest ważne. Ważne, że na początku była myśl, iskra, którą podsytili ludzie z wyobraźnią i ogromnym entuzjazmem: najpierw członkowie klubu „Panta Rhei”, potem MDK w Strzelcach Krajeńskich, wreszcie władze regionu, z burmistrzem Strzelec na czele. Jeśli kogoś pominąłem (a zapewne tak), proszę o wybaczenie. Inaczej mówiąc pomysł okazał się wystarczająco szalony, żeby się nim zająć; a to znaczy przyciągnąć odpowiednio „zwariowanych” ludzi.. Entuzjazm jest zaraźliwy, to jego główna cecha, a zgodnie z prawem analogii, podobne przyciąga podobne, wokół pomysłu zaczęli więc uwijać się ludzie o podobnych cechach osobowościowych. I dalej już poszło. Po kilku latach zrodziła się na polskiej mapie szantowej wspaniała impreza, która wśród kilkudziesięciu innych świeci dzisiaj własnym blaskiem. Ma własny charakter i styl, związany z „czasoprzestrzenią i duchem” plaży i jeziora Lipie, ma też własny, oryginalny program, którego ważkim elementem jest konkurs dla młodych wykonawców, koncert gwiazd, stała obecność gości z Niemiec, a ostatnio specjalne koncerty znanych, polskich zespołów, obchodzących tu swoje jubileusze. Długie to przy okazji prawdziwe świę-

to żagli, żeglarstwa i żywiołu wody - nocna parada jachtów z kapitalną iluminacją, liczne konkursy i pokaz ogni sztucznych z muzyką morza w tle.

Ze znanych mi, organizowanych na podobną skalę i w podobny stylu imprez wymieniłbym w Polsce tylko trzy: krakowskie „Szanties”, Festiwal w Giżycku i Spotkania Szantowe w Tychach.

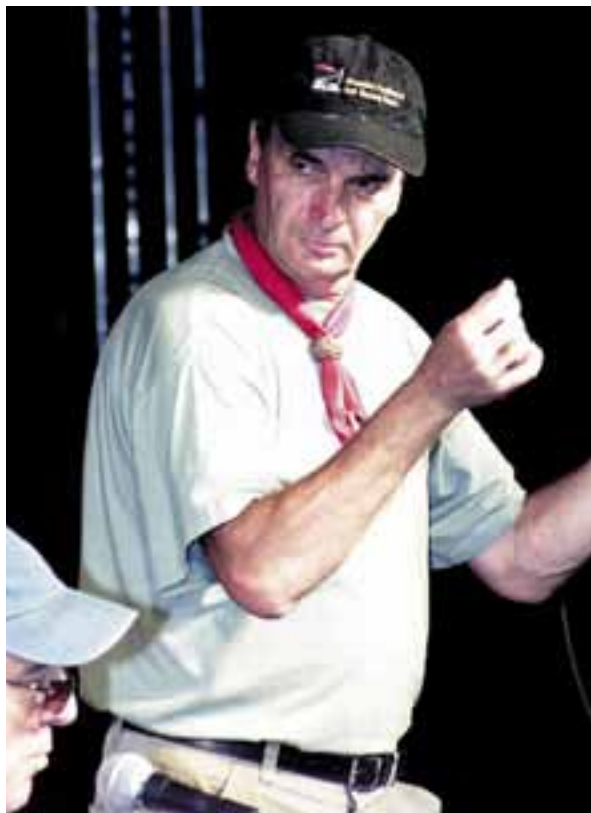
Tak to się rodziło. Zawsze przyczyną jest myśl, która zapładnia wyobraźnię, rodzi się cel budzący entuzjazm, a entuzjazm pokonuje wszelkie bariery i przyciąga właściwych ludzi. Kiedy zaczynają działać wspomniane wyżej prawa, to nawet sprzyjające /lubi przypadkowe zbiegi okoliczności dzieją się same z siebie. Świat staje się taki, jakie są nasze myśli, a pomalowany jest na kolor naszej wyobraźni.

Energii, entuzjazmu i wyobraźni nie brakowało i nie brakuje niezmordowanej, obecnej ekipie organizatorów, związanej głównie z MDK w Strzelcach Krajeńskich. Nie brakuje też administracji regionu, która zobaczyła i ciągle widzi (i słusznie) ogromne możliwości promocji regionu dzięki znaczącemu wydarzeniu kulturalnemu, które ma własne serce i klimat, i tętni własnym życiem.

Co tu gadać. Pokochaliśmy „Szanty w Długiem”. Jest za co. Zrodzone z niczego odsłaniają sekrety skutecznego działania, bawią i dodają radości, tworzą nowe przyjaźnie, i co więcej rosną dalej.

I niech tak zostanie. Inaczej będziemy o coś ubożsi.

*Marek Szurawski
luty 2003*



PIĘKNA ROCZNICA

Okrągła dziesiątka to już piękna rocznica w życiu Festiwalu. Jego formuła dojrzała wolno. Rozpoczęło się lokalnie, trochę jeszcze nieśmiało ale z głową. Już ponad 20 lat włączy się po takich festiwalach w Polsce i zagranicą i wiem, wiem na pewno, że za każdym udanym Festiwalem kryje się przeważnie jeden, jedyny człowiek, który oddał mu duszę i poświęcił wiele energii. Takim człowiekiem dla „Kei” jest Marek Bidol. W zdecydowany i fachowy sposób potrafił zainteresować władze regionu, a z czasem Gorzowa i Poznania, by wspomogły organizację Festiwalu. Potrafił sprawić, by na pięknej łące nad jeziorem pojawiła się profesjonalna scena i nagłośnienie, pojawiły się najlepsze polskie zespoły szantowe, nawiązał się kontakt z Fundacją Współpracy



Polsko - Niemieckiej, pojawiła się Telewizja, Radio, dziennikarze i rzesza zachwyconej publiczności liczącej 6 - 7 tysięcy widzów. Nie czuję się na siłach wymienić wszystkich wspaniałych Burmistrzów, Prezydentów, Marszałków, Prezesów, Redaktorów i wielu innych sponsorów, którzy „nie wiedząc jak” po rozmowach z Markiem stali się zagorzałymi miłośnikami Festiwalu. I chwała im za to bo owocem tej działalności jest promocja regionu, ożywienie turystyczne i to w aspekcie międzynarodowym i wreszcie wspaniałe warunki do wypoczynku i rekreacji w środku lata. Piękne jezioro otoczone wspaniałymi, ogromnymi lasami, możliwość pożeglowania czy popływania po czystej, przezroczystej wodzie, obfitość jedzenia i napitków i wreszcie 6 do 8 godzin koncertu wspaniałych pieśni spod żagli, z jezior i oceanów w wykonaniu wielu zespołów z całej Polski. Wszystkim Organizatorom gratulujemy profesjonalnej i wspaniałej imprezy.

Wakacje, środek lata i Festiwal „Keja” nad jeziorem Lipie - to dla każdego szansa spędzenia niezapomnianych chwil, przeżycia wspaniałego rejsu jachtem czy kajakiem na falach jeziora lub po Oceanie na falach wyobraźni. A ciepłym popołudniem i nocą szanty i pieśni z dalekich egzotycznych wód wrywają nas z szarej codzienności i żeglujemy gdzieś daleko, gdzie nas jeszcze nie było. A wakacje coraz bliżej !

A hoj !

*Jurek Porębski
Szczecin 2. 09. 2003*

RADOSNE ZDZIWIENIA

Jak wiadomo muzyka żeglarska w Polsce od kilkunastu lat przybiera na znaczeniu. Powstają coraz to nowe zespoły szantowe, żeglarskie a także festiwale. O dziwo, kolebką ruchu szantowego w Polsce jest Śląsk i w ogóle południe Polski, o czym świadczy choćby fakt, iż największy i cieszący się niemałą popularnością jest festiwal Shanties w Krakowie. Osobiście byłem na wielu, naprawdę wielu imprezach tego typu gdyż sam jestem założycielem i członkiem zespołu muzyki żeglarskiej i irlandzkiej. Często z tych imprez wyjeżdżałem zdegustowany i zawiedziony np. organizacją czy oprawą muzyczną ale zdarzało mi się być zadowolonym z tego co widziałem. Tu chciałbym wspomnieć o festiwalu KEJA 2003, który odbył się 2-go sierpnia br. nad jeziorem Lipie organizowany przez Urząd Miejski oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Strzelcach Krajeńskich.

Już w maju otrzymałem telefoniczną informację o festiwalu a po tygodniu folder z dokładnym programem imprezy. Nie ukrywam swego zaskoczenia z tego, co przeczytałem. Okazuje się bowiem, iż każdy zespół konkursowy, niezależnie od finału, otrzymuje przysługujący mu posiłek, nocleg oraz co najważniejsze zwrot kosztów podróży w postaci - nazwijmy to Nagrody Poczieszenia. Nic dziwnego więc, że w konkursie pojawiła się śmietanka zespołów młodych, ale już z bogatym dorobkiem nagród na wielu innych festiwalach. Zespoły grające w koncercie także śmiało nazwać można

perłą polskiej muzyki żeglarskiej, perfekcyjne nagłośnienie i publiczność... I tu chciałbym się zatrzymać. Nie mam bowiem pojęcia skąd w mieście oddalonej od większej aglomeracji tylu ludzi... Cała plaża! Reklama? Ponoć (jak mówi wielu organizatorów) muzyka żeglarska nie przyciąga już licznej publiczności...

Festiwal skończył się późnym wieczorem pokazem sztucznych ogni i pojechaliśmy do domu. Bez nagrody, ale z wielką satysfakcją z imprezy, w której nie dopatrzyliśmy się wad. Okazało się, że to nie koniec mego zdziwienia. W niespełna trzy tygodnie po festiwalu drogą Poczty Polskiej otrzymaliśmy z zespołem multum folderów pokazujących uroki Strzelca Krajeńskiego i okolic, publikacje prasowe o minionej imprezie a także nagranie w postaci CD Audio naszych konkursowych zmagania, zdjęcia i ...uwaga... kasetę VHS z nagraniem imprezy. To przeszło nasze najśmielsze oczekiwania dotyczące organizacji imprezy. Tu, nad Lipiem, nie zapomina się jak widać o starych znajomych buduje się sympatię na przyszłe lata. Daję to, co napisałem pod rozwagę organizatorom innych imprez żeglarskich w Polsce. Strzelce (nie obrażając nikogo) nie są wielką metropolią, a jednak można ... można zorganizować imprezę, na którą ludzie z chęcią będą wracać.

Szczególne ukłony dla Pana Marka Bidola - z tego, co było widać „głowy” i dobrej duszy tej imprezy. Panie Marku - dziękujemy!

Oby tak dalej!

*Kuba Knobloch
Zespół Stary Szmugler*

CO WARTO WIEDZIEĆ O KEI W DŁUGIEM?

Mało kto wie, że w Polsce od ponad 20 lat rozwija się największy ruch szantowy - prawdziwe masowe zainteresowanie muzyką wód (Music of the Waters).

Kalendarz śpiewanych imprez żeglarskich to blisko 40 spotkań w roku, z których dwie - Festiwal Shanties w Krakowie i szanty w Giżycku gromadzą blisko 20 tys. widzów.

Polska publiczność szantowa to skromnie licząc ponad 100 tys. fanów szantowego śpiewu z co najmniej dwóch pokoleń. To fenomen w skali światowej, który wykracza poza ramy zjawiska kulturowego. To już zjawisko socjologiczne.

Jak się w tym wszystkim mieści „Keja”?

Jak wypada ta impreza na szantowej mapie Polski ?

Otóż naprawdę świetnie. Bez zarzutu od strony organizacyjnej, artystycznej i programowej, a w dodatku w wymarzonej scenerii urokliwego, lubuskiego krajobrazu, nad samym brzegiem jeziora Lipie (184 ha), i w atmosferze wyczuwalnej sympatii publiczności i organizatorów. Tego ostatniego nie da się wyreżyserować, to rodzi się przez lata i jest efektem pasji i zaangażowania ludzi i dbałości o drobiazgi. Nic nie rodzi się z próżni, tak też było z Keją.

Zacząło się w 1993 roku, od skromnego muzykowania na kei na za-

kończenie obozu żeglarskiego, wspólnie prowadzonego przez Jakuba Derech-Krzyckiego, Gorzowianina i obecnego prezesa Gorzowskiego Okręgu Żeglarskiego, w tedy najmłodszego jachtowego kapitana Żeglugi Wielkiej w Polsce, który wrócił z Regat Columbus 92 na Zawiszy Czarnym.

Równolegle o pomysły rozszerzenia formuły tego pierwszego spotkania na nadlipieńską plażą dla znacznie szerszej publiczności, myśleli Komandor

Klubu Żeglarskiego Panta Rhei w Gorzowie Sylwester Kuczyński i dyrektor Ośrodka Turystyczno-Wypoczynkowego Marek Bidol.

I stało się. Potwierdziła się reguła, że do tworzenia czegoś z niczego wcale nie trzeba licznego sztabu i licznych specjalistów.

Potrzeba przed wszystkim wyobraźni, wspomnianej pasji i odwagi w działaniu kilku (mądrych) entuzjastów. Dzisiaj szanty w Długiem to znakomita porcja zabawy przy muzyce wód spod znaku małego i dużego żagla, impreza lubiana i oczekiwana przez kilku tysięczną publiczność i znaczące wydarzenie na mapie kulturalnej regionu i Euroregionu. Poza tym impreza z przyszłością, która może ściągnąć więcej ludzi i wzbogacić program (choćby o proekologiczne elementy ochrony wody), i fantastycznie zareklamować i wypromować to miejsce na ziemi.

Na Keji po prostu tak trzymać!

*Marek Szurawski
Długie 4 sierpnia 2001 roku.*

SEN NOCY LETNIEJ

Poranna mgła, lekko turkusowe zabarwienie jeziora, świeży podmuch wiatru, no i wreszcie niesamowita, festiwalowa publiczność. To niespełna kilka zalet sierpniowego festiwalu piosenki żeglarskiej KEJA w Długiem. Chciałbym opisać to miejsce namacalnie, w sposób tak obrazowy by móc ukazać istotę klimatu jakim obdarzył nas ów festiwal. Nie jest to niestety możliwe, ponieważ magia i puenta tego uczucia ukryta jest właśnie tam, nad jeziorem Lipie. Wobec ogromu monotonii jaką otacza nas codziennie życie, dni spędzone nad Długiem zdają się być czymś w rodzaju ucieczki, azylu - po prostu ukojeniem duszy.

Zespół DNA powstał przy Miejskim Domu Kultury w Żyrardowie w 1995 r. Na początku swej działalności związany był z piosenką rapową, którą prezentował na wielu festiwalach w całej Polsce. Było to raczej coś w rodzaju pastiszu charakteryzującego się humorem.

Od 1998 roku czynnie związany z piosenką żeglarską, która stała się sposobem na życie.

To dzięki niej dane nam jest po dziś dzień odkrywać coraz to nowe zakątki naszego pięknego kraju. Jednak szczególnie, i tu pozwolę sobie powiedzieć w imieniu całego zespołu, zapadła w serce miejscowość Długie usytuowana w pięknej scenerii jeziora Lipie...

Rosnąca rzesza miłośników piosenki żeglarskiej daje się zauważyć również tutaj nad Lipie. Nie wpływa to jednak negatywnie na kameralność imprezy. Jest to wciąż ten sam wspałały festiwal, który po raz pierwszy odwiedziliśmy w 1999 r. (nieskromnie powiem, że zajeliśmy wówczas pierwsze miejsce). Można by tu dziesiątkami, setkami a nawet tysiącami słów próbować opisać to wspaniałe muzyczne wydarzenie, ale jak już wcześniej wspomniałem, nastrecza to wiele trudności. Jedynym sposobem na poznanie istoty problemu, to spakować plecak i odwiedzić Długie już w sierpniu.

W naszych sercach festiwal KEJA będzie zawsze głęboko ukryty i martwi mnie tylko jeden fakt - trudno dziś o taką dawkę poezji.

*Paweł Leszowski (DNA)
LUTY 2003 ROK*



*

Kochani. Serdecznie Wam gratuluje coraz bardziej udanych i pięknych Festiwali KEJA, na które coraz więcej publiczności przychodzi, aby się świetnie bawić. Mam nadzieję, że festiwal ten przetrwa jeszcze długie lata.

Wasz Jurek Porębski

*

Szalenie miło i krzepiąco jest widzieć, jak ucieleśnia się wspólna wizja, a to ma właśnie miejsce tu, nad jeziorem Długim. Niech KEJA rośnie pięknie i nieprzerwanie dalej – a my sobie będziemy po prostu przyjeżdżać, Co roku!

Marek Szurawski z gratulacjami dla organizatorów

*

Życzę Wam długich, wspaniałych szantowych rejsów i pomyślnych wiatrów. Oby KEJA żeglowała zawsze po spokojnych wodach i oby zawsze miała tak dobrych „nawigatorów”, jak do tej pory.

**Ryszard Muzaj. Jezioro Długie,
16.08.1997**

*

Jest tutaj tak miło i przyjemnie, że zgadzam się z Markiem S., aby przyjeżdżać do Was co roku. Jak zawsze, trzymajcie dobry kurs na rozśpiewane Długie, a po rejsie dobrze zacumować przy KEI.

Ryszard Muzaj. 08.08.1998

*

To pierwsza moja KEJA, ale mam nadzieję bywać tu co rok, czego festiwalowi życzę.

(podpis nieczytelny)

*

Serdeczne podziękowania za serdeczne przyjęcie, wspaniałą atmosferę i za mnóstwo nowych wspomnień oraz przypomnienie ubiegłorocznych – od zespołu Perskie Odloty.

PS. Festiwal w Długim zapowiada kres świetności Mazur.

*

Mówią, że Mazury są piękne, ale jeśli ktoś chce zobaczyć naprawdę piękne i urokliwe jeziora i lasy, spotkać wspaniałych ludzi – niech przyjedzie tu, do Długiego.

Sekstans (osiem nieczytelnych podpisów)

*

W podziękowaniu na wspaniałą imprezę zrobioną przez wspaniałych ludzi. Dzięki!

8-9.08.98. godz. 0.08 (podpis nieczytelny)

*

W podziękowaniu za zorganizowanie naszego wspaniałego szantowania.

Prezes i Załoga (pięć nieczytelnych podpisów)

*

Gdzie ta Keja? Ogromny tłum – w tym cudzoziemcy. Świetna organizacja – nastrój święta, karnawału w Rio. Ludzie pozytywnie zaskoczeni. Ogromna promocja Regionu. Gratuluje Wam wszystkim.

St. Pirat

Do zobaczenia w przyszłym roku.

*

Żeby Długie trwało dłuuuuugo!
Jak najdłużej!!!

Mirek „Kowal” Kowalewski 4.08.2001

*

Dzięki WAM przypomniały się nam harcerskie czasy i zobaczyliśmy wreszcie jak można profesjonalnie przygotować imprezę muzyczną na kilka tysięcy ludzi... Tak trzymać. Tak trzymać. 3 x tak trzymać!

Powodzenia. Ponton Club

*

Chcemy jeszcze raz bardzo podziękować za tak świetną zabawę, w tak pięknych okolicach i w tak cudownym towarzystwie. Jeszcze dziś nie możemy ochłonać po tych wszystkich wrażeniach i trudno jest uwierzyć w sukces, który odniosłyśmy!

Zawsze chętnie będziemy wracać w te okolice i nie możemy się doczekać kolejnego festiwalu KEJA! Bardzo dobrze zorganizowany festiwal, wspaniałe miejsce, sceneria i twórcy tego spotkania. Na pewno zostanie w naszej pamięci na zawsze. Dzień-

kujemy za wszystko i pozdrawiamy bardzo gorąco...

KANT (Kasia, Magda, Hania)

*

KEJA jest festiwalem jedynym w swoim rodzaju, gdzie co sprawniejszy szantymen mógłby prosto ze sceny skoczyć do jeziora! Organizatorzy dbają o najwyższej jakości oprawę, tzn. sprzęt, światła, nagłośnienie, sztuczne ognie na zakończenie imprezy (po północy!), a technicznie wszystko jest zorganizowane na medal.

W tym roku podczas trwania szantowiska nad sceną i publicznością latał balon i motolotnie, po jeziorze pływały żaglówki i faceci na nartach wodnych – znakomity pomysł!

Jeżeli ktoś powie, że miejscowość Długie nie jest kulturalnie atrakcyjna – to nieprawda! Publiczność szacuje się na jakieś 10.000 osób, a dzień festiwalu jest wielkim szantowym świętem. Z naszego, czysto subiektywnego punktu widzenia (tzn. ludzi rozmiłowanych w szancie klasycznej), bardzo dobrze się stało, że podczas tegorocznego spotkania w Długiem nie można było natknąć się na zespoły grające szantę „ultranowoczesną”, w pełni zelektryfikowaną, a kapele takie jak KANT (tegoroczny zasłużony zwycięzca), czy KLIPER są naprawdę w naszym guście.

Obecność „Starych Dzwonów” jest, ma się rozumieć, wydarzeniem samym w sobie.

Leszek Walkowiak z zespołu Sailor

*

Festiwal bardzo udany, a klimat z największych portów świata przeniesiony na scenę, gdzie króluje wiecznie żywa szanta

KANT (2002)

*

Wszystkim Przemiałym Tubylcom, z całym szacunkiem bardzo głęboko wzruszeni dziękujemy za zorganizowanie benefisu Staruszków Dzwonowatych na IX Festiwalu (bo byliśmy od początku) – urokliwym i wzrusza-

jącym. Specjalne dzięki Marszałkowi i Burmistrzowi – naszym kochanym.

Stare Dzwony

*

Ogromnie się cieszymy, że KEJA staje się największą imprezą żeglarską w Polsce. Trochę się obawiamy, że w przyszłym roku trzeba będzie powiększać teren, aby wszyscy mogli się zmieścić. Za nadmiar publiczności przyznajemy Wam z przyjemnością „czerwoną kartkę”.

EKT Gdynia



Publiczność I Festiwalu 1997

ZESPOŁY, KTÓRE DOTYCHCZAS WYSTĄPIŁY NA KEI			
Aduna	afrykański	z Poznania	Orkiestra Samanta z Wrocławia
Ancora		z Bierutowic	Ostatnia Deska Ratunku z Brodnicy
Atlantyda		z Gdyni	Passat z Bytomia
Bak		z Darłowa	Perskie Odloty z Dębicy
Berliński Chór Szantowy			Pod Masztem z Wrocławia
Białe Mewy	ze Strzelec Krajeńskich		Ponton Club z Pruszkowa
Bluska		z Żyrardowa	Prawy Ostry z Białegostoku
Boreash		z Kołobrzegu	Prezes i Załoga z Bełchatowa
Bra-De-Li		z Radomia	Przejazdem ze Świnoujścia
Canoe		z Łodzi	Róża Wiatrów z Wrocławia
DNA		z Żyrardowa	Ryczące Dwudziestki z Bytomia
Dobra Kapela Portowa	ze Szczecina		Sailor z Poznania
EKT Gdynia			Sąsiedzi z Sosnowca
Erton Folk	ze Strzelec Krajeńskich		Sekstans z Łodzi
H7+		z Żyrardowa	Stara Kuźnia z Węgrowa
Hambawenah		z Sandomierza	Stare Dzwony
Hen House		z Dębicy	Stary Szmugler ze Szczecina
KANT	Bytom, Rzeszów, Zgorzelec		Strefa Cisy z Warszawy
Kliper		z Radomia	Struna Neptuna z Jaktorowa
Leje Na Pokład		z Tychów	Szuwary ze Strzelec Krajeńskich
Mare Nostrum	ze Szczecina		V z Bytomia
Mietek Folk		z Olsztyna	Yank Shippers z Sanoka
Młode Bra-De-Li		z Radomia	Z Wiatrem z Wrocławia
Mordewind		z Warszawy	Zejman i Garkumpel z Warszawy
Na Wszystko Gotowe			Zespół o Wdzięcznej Nazwie z Teresina
Wyjce Pokładowe		z Katowic	
Nagielbank		z Zielonej Góry	
Orkiestra Dni Naszych		z Siedlec	

PLAKATY



POLSKO NIEMIECKI FESTIWAL PIOSENKI ŻEGLARSKIEJ
• SZANTY • DŁUGIE •

KEJA 2000

5 sierpnia Długie

DZIEŃ FESTIWALOWY 5 SIERPNIĄ

REPTURALLA – CHRZEŚC IŻEGLARINI
KONCERT D.N.A. – LAUREATA E.P.J. KEJA '94
KONCERT BERLINSKIEGO CHÓRU SZANTOWEGO
17.45 – OTWARCIE FESTIWALU

Występy muzyczne: koncert zespołu „Repturalla” z zespołami „Christe Seeglarini”, „Koncert D.N.A.”, „Laureata E.P.J. KEJA '94”, „Koncert Berlińskiego Chóru Szantowego”.

Koncerty i występy artystyczne: koncert zespołu „Repturalla” z zespołami „Christe Seeglarini”, „Koncert D.N.A.”, „Laureata E.P.J. KEJA '94”, „Koncert Berlińskiego Chóru Szantowego”.

Występy muzyczne: koncert zespołu „Repturalla” z zespołami „Christe Seeglarini”, „Koncert D.N.A.”, „Laureata E.P.J. KEJA '94”, „Koncert Berlińskiego Chóru Szantowego”.

Koncerty i występy artystyczne: koncert zespołu „Repturalla” z zespołami „Christe Seeglarini”, „Koncert D.N.A.”, „Laureata E.P.J. KEJA '94”, „Koncert Berlińskiego Chóru Szantowego”.

FESTIWAL PIOSENKI ŻEGLARSKIEJ
• SZANTY • DŁUGIE •

KEJA 2001

DZIEŃ FESTIWALOWY 4 SIERPNIĄ
17.35 – Otwarcie Festiwalu

Występy muzyczne: koncert zespołu „Repturalla” z zespołami „Christe Seeglarini”, „Koncert D.N.A.”, „Laureata E.P.J. KEJA '94”, „Koncert Berlińskiego Chóru Szantowego”.

Koncerty i występy artystyczne: koncert zespołu „Repturalla” z zespołami „Christe Seeglarini”, „Koncert D.N.A.”, „Laureata E.P.J. KEJA '94”, „Koncert Berlińskiego Chóru Szantowego”.

Występy muzyczne: koncert zespołu „Repturalla” z zespołami „Christe Seeglarini”, „Koncert D.N.A.”, „Laureata E.P.J. KEJA '94”, „Koncert Berlińskiego Chóru Szantowego”.

Koncerty i występy artystyczne: koncert zespołu „Repturalla” z zespołami „Christe Seeglarini”, „Koncert D.N.A.”, „Laureata E.P.J. KEJA '94”, „Koncert Berlińskiego Chóru Szantowego”.

POLSKO NIEMIECKI FESTIWAL PIOSENKI ŻEGLARSKIEJ
• SZANTY • DŁUGIE •

KEJA 2002

DZIEŃ FESTIWALOWY 3 SIERPNIĄ

Występy muzyczne: koncert zespołu „Repturalla” z zespołami „Christe Seeglarini”, „Koncert D.N.A.”, „Laureata E.P.J. KEJA '94”, „Koncert Berlińskiego Chóru Szantowego”.

Koncerty i występy artystyczne: koncert zespołu „Repturalla” z zespołami „Christe Seeglarini”, „Koncert D.N.A.”, „Laureata E.P.J. KEJA '94”, „Koncert Berlińskiego Chóru Szantowego”.

Występy muzyczne: koncert zespołu „Repturalla” z zespołami „Christe Seeglarini”, „Koncert D.N.A.”, „Laureata E.P.J. KEJA '94”, „Koncert Berlińskiego Chóru Szantowego”.

Koncerty i występy artystyczne: koncert zespołu „Repturalla” z zespołami „Christe Seeglarini”, „Koncert D.N.A.”, „Laureata E.P.J. KEJA '94”, „Koncert Berlińskiego Chóru Szantowego”.

POLSKO NIEMIECKI FESTIWAL PIOSENKI ŻEGLARSKIEJ
• SZANTY • DŁUGIE •

KEJA 2003

10 spotkań szantowe
DZIEŃ FESTIWALOWY 2 SIERPNIĄ

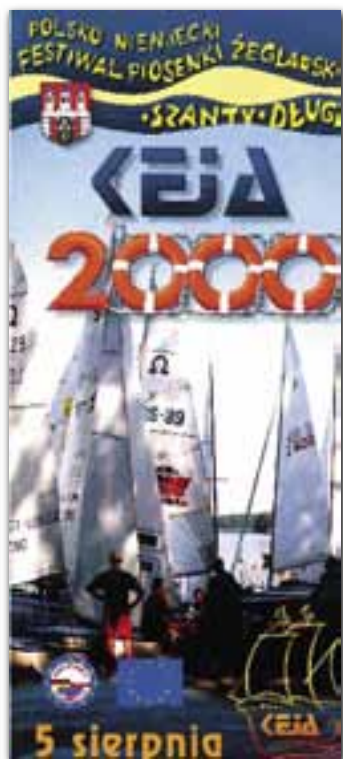
Występy muzyczne: koncert zespołu „Repturalla” z zespołami „Christe Seeglarini”, „Koncert D.N.A.”, „Laureata E.P.J. KEJA '94”, „Koncert Berlińskiego Chóru Szantowego”.

Koncerty i występy artystyczne: koncert zespołu „Repturalla” z zespołami „Christe Seeglarini”, „Koncert D.N.A.”, „Laureata E.P.J. KEJA '94”, „Koncert Berlińskiego Chóru Szantowego”.

Występy muzyczne: koncert zespołu „Repturalla” z zespołami „Christe Seeglarini”, „Koncert D.N.A.”, „Laureata E.P.J. KEJA '94”, „Koncert Berlińskiego Chóru Szantowego”.

Koncerty i występy artystyczne: koncert zespołu „Repturalla” z zespołami „Christe Seeglarini”, „Koncert D.N.A.”, „Laureata E.P.J. KEJA '94”, „Koncert Berlińskiego Chóru Szantowego”.

INFORMATORY



**GAZETA
LUBUSKA**

**SOBOTA, NIEDZIELA
4, 5 sierpnia 2001**

ISSN 0137-9518

Numer indeksu:

350222.PL

Cena 1 zł (w tym 7% VAT)



Artystyczne skutki pewnego rejsu

Wspólnicy Kolumba

Organizatorami Festiwalu Piosenki Żeglarskiej KEJA są osoby i instytucje ze Strzelec Krajeńskich, ale pośrednimi sprawcami tej imprezy są również... Krzysztof Kolomb i Polskie Radio.

W 500-lecie wyprawy Kolumba do Indii, zakończonej odkryciem Ameryki, odbyły się międzynarodowe regaty Columbus' 92, w których uczestniczył harcerski żaglowiec „Zawisza Czarny” z gorzowianinem Jakubem Derech-Krzyckim na pokładzie. Na „Zawiszy” Krzycki potknął szantowego bakałyra i przywiózł go nad jezioro Lipie w Długiem. Tu bakcył udzielił się dyrektorowi Ośrodka Turystyczno-Wodnego Markowi Bidolowi, komandorowi stacji Harcerskiego

Klubu Żeglarskiego Panta Rhei z Gorzowa Sylwestrowi Kuczyńskiemu, ówczesnemu dyrektorowi Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji Januszowi Kupeczyńskiemu i grupie innych osób.

Odnotowano, że właśnie oni, występując jako „grupa przyjaciół”, wymarzyli sobie szanty nad jeziorem Lipie. „Od marzeń do celu – napisano w „Zimni Strzeleckiej” – droga była krótka. Za pośrednictwem audycji „Lato z radiem” zaproszono do Długiego czołowego szantymana Marka Siurawskiego, który (...) zjechał wkrótce nad Lipie wraz z załogą uczestniczącą w regatach Columbus' 92. Było to 15 sierpnia 1993 r.”.

Marek Bidol wspomina, że szanty spiewano na pomoście, a nie na estradzie. Przede

wszystkim śpiewał jednak Marek Siurawski, ale gorzowscy harcerze znakomicie wypadli jako... chórek.

Zachował się plakacik zapowiadający: „*SILANTY na plaży (Długie) dnia 15.08.93 (niedziela)*. Organizatorzy: MGOK Sportu i Rekreacji Strzelec, obóz ZHP”. Jak dokument jest również przechowywany rysunek żaglowca i z dedykacją: „*Pomyślnych wiatrów na każdej drodze wraz z gratulacjami za przedmity imprezę. Długie, lato '93*” i autograf: Marek Siurawski.

Tak nad jeziorem Lipie zaczęło się szantowanie, które ma ogólnopolskie znaczenie, wojewódzki, powiatowy i miejski patronat samorządowy oraz medialny liderów na regionalnym rynku prasowym, radiowym i telewizyjnym.

GAZETA LUBUSKA

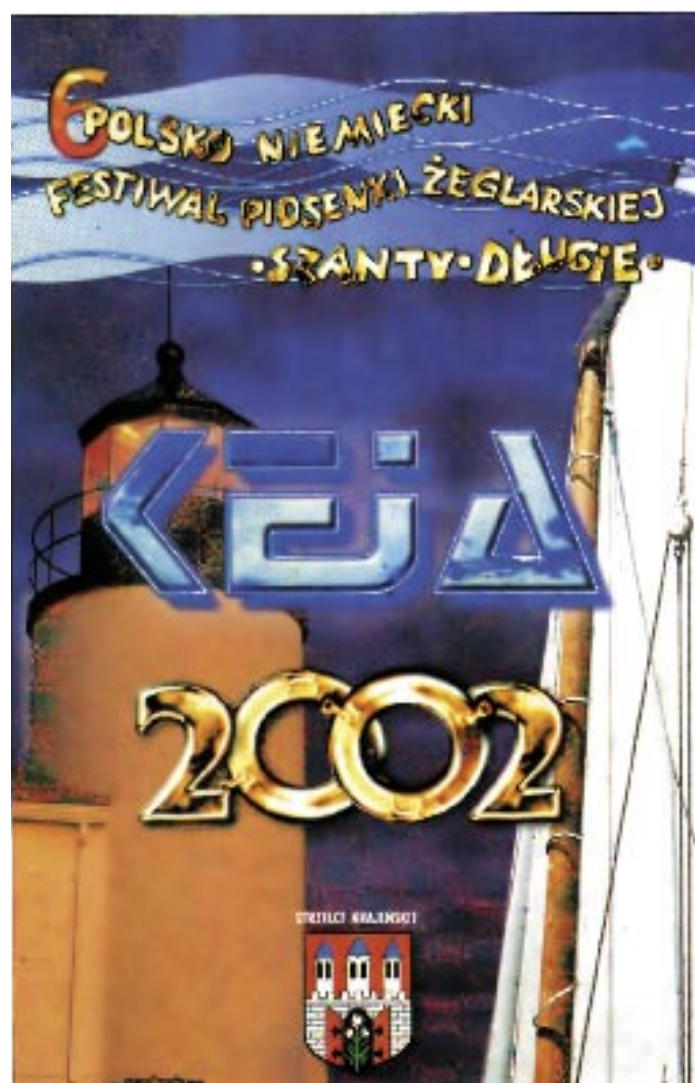
PIĄTEK, SOBOTA
2, 3 sierpnia 2002

ISSN 0137-9518

Numer indeksu:

350222.PL

Cena 50 gr (w tym 7% VAT)



Z ukosa

Przyjemne atuty

Istnieje ruch szantowy. Społeczny, ale z udziałem grupy, która profesjonalnie traktuje śpiewanie piosenek o ludziach, morzach i jeziorach.

W Długiem mogą śpiewać tylko ci, którzy już zdobyli nagrody na innych festiwalach. W Polsce jest ich kilkadziesiąt. Osoby, które organizują te imprezy, na nich śpiewają lub bywają w roli słuchaczy, nie utworzyły organizacji. To dobrze, bo sformalizowanie tego ruchu może go ograniczyć.

Poczucie wolności i pokonywanie przeszkód, które niszczy los, hartuje również miłośników piosenek o pływaniu. Zahartowanych inspirują i integrują morze twórczo o duszach artystów. Ludzie jak... Stare Dzwony, można powiedzieć na przykładzie Kes w Długiem.

Szanty zmieniają się, ale nie znikają jak żaglowce. Pewnie dlatego, że dają poczucie wolności i melodyjnie opowiadają historie, których warto słuchać.

Keja '99

Festiwal Piosenki Żeglarskiej KEJA '99

Polkożona w województwie lubelskim miejscowość Długie nad jeziorem Lipie od pięciu lat pod koniec wakacji jest miejscem spotkań miłośników żeglarskich i marynarskich piosenek. Na organizowanie w Długim 1200-osobny festiwal KEJA przyjeżdżają najlepsze zespoły z całego kraju. Wśród nich są laureaci festiwali w Krakowie, Wrocławiu i Gdyni.

Od samego początku KEJA cieszy się ogromnym zainteresowaniem miłośników piosenek żeglarskich z całego kraju i nie tylko: także obcokrajowych gości i gości. Wśród plaży, na której odbywa się festiwal, jest kłamaniska otwarte dla wszystkich, z których latem korzysta kilka tysięcy osób - szczególnie uczęszczających w niedzielnych i wtorkowych. Każdego roku nad jeziorem Lipie przyjeżdżają także zwane posłani ze świata polityki, biznesu i kultury.



W jury festiwalu znajdują się najlepsi 1200-osobny festiwal KEJA przyjeżdżają najlepsze zespoły z całego kraju. Wśród nich są laureaci festiwali w Krakowie, Wrocławiu i Gdyni.

W jury festiwalu znajdują się najlepsi 1200-osobny festiwal KEJA przyjeżdżają najlepsze zespoły z całego kraju. Wśród nich są laureaci festiwali w Krakowie, Wrocławiu i Gdyni.

Festiwal rejestrują kamery telewizyjne, relacje z tego wydarzenia emitowane jest na antenie drugiego programu Telewizji Polskiej.

KRONIKA

15 sierpnia 1993 rok

Opowiesci o zyciu i pracy na starych żaglowcach, panującej tam atmosferze przy pieśniach o pracy marynarskiej - szanty.

Śpiew, opowiesci: Marek Siurawski.
Chórki: uczestnicy obwodu żeglarskiego.

19 sierpień 1995 rok

Spotkanie pt. „Marek Siurawski i jego Przejazdy”.

Jerzy Porębski, Ryszard Muzaj, Andrzej Korycki, „Stara Drewno”, „Zeipol „Bluska” z solistką Anią Czapkiewicz.

Spotkanie posiada już swoją nazwę KEJA *Keja* - miłośnicy jachtów wyposażone w urządzenia komputerowe.

17 sierpień 1996 rok

Szantowali:

Jerzy Porębski, „Bluska” z Andrzejem Koryckim, „Przejazdem” ze Świnoujścia.

16 sierpień 1997 rok - I festiwal

Recitale Gwiazd:

Marek Siurawski, Jerzy Porębski, Ryszard Muzaj, Andrzej Korycki.

Zespoły:

„Stara Drewno”, „Bluska” z Żyrdowa, „Przejazdem” ze Świnoujścia.

Zespoły kolarskie:

„Perskie Odnozy” z Dębicy, „Stara Kuchnia” z Węgrowa, „Strefa Cisy” z Warszawy, laureat F.P.Z. Keja '97 - „Perskie Odnozy”

Nagroda główna: 30 godzin nagran - Polskie Radio Rzeszów.



KEJA '2000

IV Festiwal Piosenki Żeglarskiej w Długiem 4-5 sierpnia

Organizatorzy: Urząd Miejski w Strzelcach Kraj., Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Strzelcach Kraj.

Już po raz czwarty nad wodami jeziora Lipie w miejscowości Długie odbędzie się Festiwal Piosenki Żeglarskiej – „Keja”



Jedną z atrakcji zeszlorskiej „Kei” były mecze siatkówki plażowej.

Początki festiwalu sięgają 1993 roku, kiedy to podczas śpiewania przy żeglarskim ognisku zrodził się pomysł cyklicznych spotkań szantowych. Z kronikarskich zapisek



„Pierwszy Pirat Rzeczypospolitej”, Mirosław Kowalewski, bawił najmłodszych.

wynika, że odbyły się trzy takie spotkania. Miały one miejsce w latach 1993, 1995, 1996.



Czy w tym roku będzie również taki tłok na plaży?

Od samego początku cieszyły się one ogromnym zainteresowaniem.

Trzecia edycja „szantowych spotkań...” z roku 1996 rozrosła się do takich rozmiarów, że ich ówczesny organi-



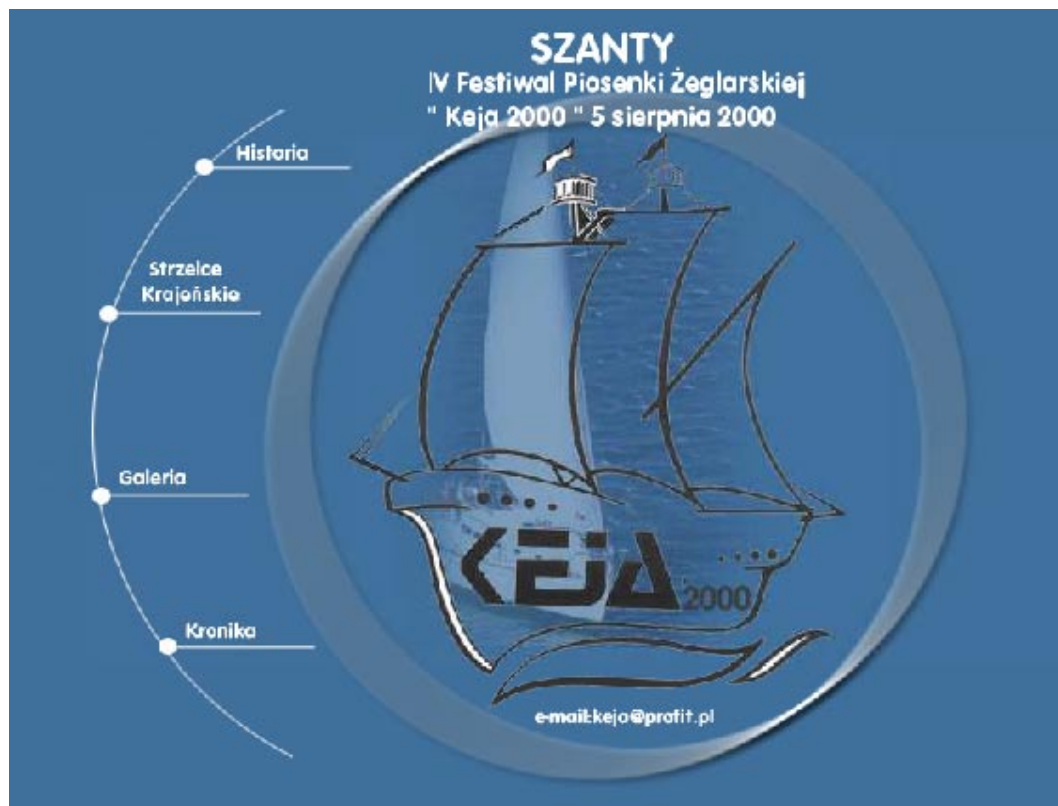
Burmistrz R. Gawlik wręcza I nagrodę zespołowi D.N.A. z Żyrardowa.

zator - Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Strzelcach Kraj. postanowił, iż dotychczasowa amatorska impreza przerodzi się za rok w prawdziwy, profesjonalny festiwal. Tak też się stało. W roku 1997 i Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Keja” w Długiem stał się faktem.

FESTIWALOWE ZNACZKI



Medal pamiątkowy





O festiwalu Strzelec Krajeńskie Galeria Kronika Sponsoring Kontakt

2002

Galeria 2001 Artył

Polsko-Niemiecki Festiwal Piosenki Żeglarskiej "Keja"

po festiwalu

X

Festiwal Piosenki Żeglarskiej "KEJA 2003" Długie koło Strzelec Krajeńskich 02 sierpnia 2003 roku



VII Festiwal Piosenki Żeglarskiej
KEJA ` 2003

Dziesiąte Szanty w Długiem 2 sierpnia 2003 r.

po festiwalu Keja ` 2003

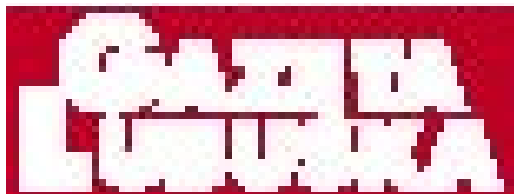


Szanty na pasażu / Konkurs / Koncert Gwiazd / Prasa pisana / Galeria

Strona
główna
Coś o kei
Galeria 2003
Galeria 2002
gdzie ta keja
historia
keja 2001
Keja 2002
keja 2003
kronika
kultura
mapa terenu
mapa
cerodółka
Organizator
Strzelec Kraj.

keja@profit.pl

Włocławskość Długie, należy do najbardziej zielonych ośrodków lemiskowych Ziemi Lubuskiej. To właśnie tutaj, na plaży odpornie rekonstruowanego krajobraz jeziora Lipie, od dziesięciu już lat spotykają się miłośnicy i wykonawcy szanty oraz piosenki żeglarskiej.





Strefa Ciszy - 1997



Stara Kuźnia - 1997



Bluska - 1997



Przejazdem - 1997



Aduna - 1998



Bak - 1998



Szuwary - 1998



Hambawenah - 1999



Yank Shipers - 1999



Hen House - 1999



Ancora - 1999



Orkiestr Dni Naszych - 2000





Z wiatrem - 2000



*Otwarcie
Festiwalu 2001*



Na Wszystko Gotowe Wyjce Pokładowe - 2001



H7+ - 2001



Struna Neptuna - 2001



V - 2001



Final Festiwalu 2002



EKT Gdynia



Ostatnia Deska Ratunku - 2002



Kant - 2002



Sąsiedzi - 2002



Passat - 2002



DKP - 2002



Erton Folk - 2002



Prawy Ostry - 2002



Otwarcie szlaku wodnego „Lubuskie Mazury” - 2003



Ryczące Dwudziestki - 2003





Final Festiwalu - 2003



Atlantyda - 2003



Nagiel Bank - 2003





Dziecięcy zespół Promyki z Brzozy - 2003



Stary Szmugler - 2003





DNA



Stare Dzwony

SPIS TREŚCI

Wypływamy...	5
Żli nie śpiewają	6
1993. Na początku był Kolumb...	8
1995. Drugie spotkanie z szantą	10
1996. Mokro, ale pięknie	12
1997. Jest festiwal!	14
1998. Lepiej niż na Mazurach	16
1999. Chóralnie i rockowo	19
2000. Polery za piosenki	22
2001. KANT na Kei	26
2002. Stare Dzwony z następcami	29
2003. Szantą w dziesiątkę	32
Radość w uszach	35
Prasa z balonem	36
Piosenka o jeziorze Lipie	38
Przyływ młodości	39
Wokół festiwalu	42
Arystoteles na KEI	45
„Komitety” przy estradzie	46
Euro-Szanty	48
Opinie	49
Coś dla każdego	50
Liderzy	51
Jest takie miejsce...	55
Szanty w Długiem	56
Piękna Rocznicą	58
Radosne Zdziwienia	59
Co warto wiedzieć o Kei w Długiem?	60
Sen Nocny Letniej	61
Zespoły, które dotychczas wystąpiły na KEI	65
Materiały promocyjne	66
Patronaty medialne	76
Galeria zdjęć	77

Niniejsza publikacja została wsparta ze środków pomocowych Unii Europejskiej. Wyrażone w niej poglądy są poglądami Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Strzelcach Krajeńskich i w żadnym przypadku nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Unii Europejskiej.

This document has been produced with the financial assistance of the European Community. The views expressed herein are those of Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Strzelcach Krajeńskich and can therefore in no way be taken to reflect the official opinion of the European Community.



